Dziś: Cesarz siedmiu królów — Abisynja — kraj i ludzie

Dziś 8 stron | Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 221 | Rok 65 | Czwartek, dnia 26 września 1935

Z afery Kipianiego ciągnęli zyski Żydzi

Drugi dzień sensacyjnego procesu w Łodzi odsłania kulisy wielotysięcznych oszustw — Za każdą „grzeczność“ płacono tysiącami - Jak bogacił się p. Bryl et cons. — Rola banków żydowskich w aferze

Wczoraj w części nakładu donosiliśmy o rozpoczęciu w Łodzi sensacyjnego procesu o oszustwa, sięgające ogółem 200 tys. złotych. W charakterze oskarżonych stanęli przed sądem: Mikołaj Kipiani, b. oficer kontraktowy i b. dowódca 2 kompanji 31 pułku strzelców kaniowskich i jego teść Józef Folmański, rzeźnik. Oszustw dokonywano zapomocą falsowania kwitów, przez co dostawcy wojskowi stracili 200 tys. złotych. Skarb Państwa nie poniósł straty. Dziś zamieszczamy przebieg drugiego dnia rozprawy, na którą powołano 63 świadków.

Łódź, 24. 9. W drugim dniu procesu przeciwko b. porucznikowi 31 pułku strzelców kan., Mikołajowi Kipianiemu i Józefowi Fulmańskiemu przed *sądem okręgowym w Łodzi składali zeznania świadkowie, którzy stwierdzili,* że wprawdzie Kipiani usiłował wplątać ich w najprzeróżniejsze fałszerstwa i oszustwa, niemniej jednak postępował tak jak komisje, że dyskonterzy i pośrednicy żydowscy zarabiali dziesiątki tysięcy złotych.

Stefan Szkop, urzędnik domu bankowego Żyda Hirszberga przy ul. Piotrkowskiej 24 zeznaje, że sam ubiegał się o otrzymanie do dyskonta kwitów pułkowych, bo na tym interesie można było zarobić. Faktycznie występował on nie we własnem imieniu, lecz w imieniu banku. Szkop zwrócił się do urzędu skarbowego z kwitem i tam właśnie kwit zatrzymano, jako fałszywy, a następnie zawiadomiono władze.

Por. Bichajło, płatnik 31 pułku piechoty, stwierdził, że nie wiedział o fałszowaniu kwitów przez Kipianiego, a dochodzenie prowadzone jest przeciw niemu z tej racji, że był zamieszany wraz z Kipianim i Szwabem do ujawnionej afery.

Kpt. Dobryski zeznaje, że żyrował Kipianiemu weksel na 2.300 zł, by ten mógł załatwić pewne długi. Kipiani stwierdza ze swej strony, że żyrował również Dobryskiemu weksle, tudzież, że zapraszał na libacje, za które płacił.

Por. Szwabe i por. Radke zeznają, że interwenjowali u dyskontera Bryla i wręczyli mu w imieniu korpusu oficerskiego 3000 zł oraz weksle na 2.200 złotych na poczet długu Kipianiego, by ratować honor oficerski. Faktycznie zebrano na ten cel 900 zł, lecz 600 zł w drodze wydatkowano.

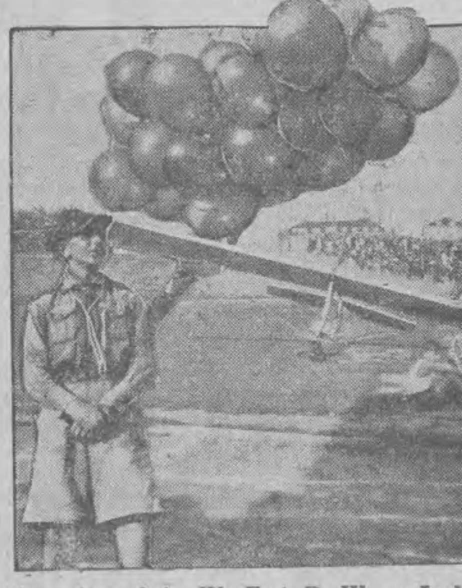
Sierż. Karolus zeznaje, że Kipiani zaprosił go do restauracji „Wersal“, gdzie raczył wódką, a następnie proponował, by Karolus jako zastępca płatnika udał się do urzędu skarbowego i odebrał fałszywy kwit, za co Kipiani obiecał tysiąc złotych. Karolus jednak zawiadomił o tem dowódcę 31 pułku piechoty.

Dyskonter Szczepan Bryl poznał Kipianiego w czasie służby wojskowej. Kipiani wtenczas był dowódcą oddziału łączności. W cywilu nawiązał kontakt z Kipianim i ubiegał się o dzierżawę kasyna oficerskiego. Później Kipiani zdyskontował kwity. Bryl pożyczył mu 15 tys. złotych, za co otrzymał gotówką przy zapłacie zdyskontowanych kwitów 31.750 zł a 1.500 pozostawało mu do odebrania. Bryl na dyskoncie, obracanem z 15 tys. złotych zarobił aż 16.775 złotych.

Rabin Feiner wyjaśnia przebieg sądu polubownego z córkami zmarłego dyskontera Karpa i stwierdza, że miał podejrzenie, iż kwity są fałszywe, bo dwa podpisy na jednym kwicie wykonane były tą samą ręką. Karpówne miały kwity na 70 tysięcy złotych, lecz Kipiani wyjaśnił, że faktycznie, Karp dał mu 7 500 zł, a dla zabezpieczenia należności Kipiani dał kwity na 70 tysięcy złotych. Żyd Leopol Klinger wyjaśnia, że w listopadzie 1933 r. zdyskontował kwity Kipianiemu i czynił to za pośrednictwem dyrektora i właściciela Grand Kina Żyda Wacława Goldberga. Klinger zarobił na dyskoncie 5 tysięcy złotych w ciągu trzech miesięcy. Żyd Mędrzycki był administratorem domu przy ul. Masarskiej, który kupił Kipiani. Mędrzycki pożyczył ponadto Kipianiemu 7 800 zł, za co otrzymał administrację domu wraz z prawem inkasowania komornego, ponadto zarobił na dyskoncie kwitów i weksli 5 tys. złotych.

Wacław Goldberg, właściciel wspomnianego wyżej kina pośredniczył Kipianiemu w dyskoncie i nie dając ani grosza, zarobił przy pośrednictwie 1 500 zł, a ponadto pośredniczył przy kupnie domu, za co otrzymał 5 tysięcy zł. Wreszcie Bencjon, miodownik, pracownik żydowskiego domu bankowego Taube przy ul. Piotrkowskiej 17 stwierdza, że za zdyskontowanie kwitu na 8 tysięcy złotych bank żydowski zapłacił 7 tys. złotych, a 3 tygodnie później otrzymał pełną należność 8 tys. złotych.

Rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.



Obrazek z dnia W. F. i P. W. w Łodzi. Mały „Gordon - Bennett“ i szybowiec.



Z dnia W. F. i P. W. w Łodzi. Na lewo pluton hufców szkolnych, na prawo gen. Olszyna-Wilczyński wręcza sztandar zespołowi gimn. Zimowskiego.

Sielanka polsko-gdańska w Genewie

Czy p. Greiser nie ma powodu, by chwalić „przyjazne stosunki polsko - gdańskie“ i „wyrażać podziękowanie pod adresem min. Becka za jego życzliwe stanowisko“?...

Jak informujemy na innem miejscu, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przy omawianiu lokalnych spraw gdańskich, wysoki komisarz Ligi Narodów podniósł, że wysiłki jego na miejscu natrafiają na trudności (ze strony senatu gdańskiego), zato referent minister angielski Eden „pogratulował“ przy tej okazji — nie wiadomo, komu: Gdańskowi, Polsce, czy Lidze Narodów? —, że stosunki „zewnętrzne“ między wolnem miastem a Polską „tak dalece się poprawiły“, że się niemi Rada Ligi Narodów nie potrzebuje zajmować.

Prezydent senatu gdańskiego Greiser ze swej strony wyraził również zadowolenie „z pomyślnego układu stosunków z Polską“ i zakończył swe przemówienie — według P. A. T. — „wyrazami podziękowania pod adresem ministra Becka za jego życzliwe stanowisko, które ilustruje przyjazne stosunki, panujące pomiędzy Gdańskiem a Polską“.

Jak to wyglądają te „przyjazne stosunki“? Za co prez. Greiser złożył „wyrazy podziękowania pod adresem min. Becka za jego życzliwe stanowisko“?

Nie potrzebujemy przypominać szczegółów konfliktu walutowo - celnego. Wiadomo dobrze, jak p. Greiser wygrał w związku z tą sprawą zasadę równorzędności państwowej Gdańska i Polski, co sprzeciwia się wyraźnym przepisom traktatu wersalskiego, który nie zna ani państwa, ani rządu gdańskiego. Wiadomo niemniej, że rząd polski zapowiedział w konflikcie walutowo - celnym stanowisko nieprzejednane, a skończył pod wpływem min. Becka w sposób, będący nieprzejednania zaprzeczeniem.

Na tem jednak nie koniec:

Przed trzema miesiącami p. Greiser zapowiedział manifestacyjnie, że „nie dalej, jak za rok, czy dwa lata ... Niemcy wezmą rozstrzygnięcie sprawy Gdańska w swoje ręce“, czemu wtórował inny hitlerowiec przewidywaniem „rychłego powrotu Gdańska do Niemiec“, a cała rzesza hitlerowców Volkstagu okrzykami: Zurück zum Reich!

Później, już w toku rokowań celno-walutowo - gospodarczych, p. Greiser rzucił na zebraniu hitlerowców we Wrzeszczu „mocarstwowemu“ rządowi polskiemu w twarz prowokację, że Gdańsk, gdy chce, „umie pokazać zęby“.

W sierpniu p. Greiser w Volkstagu pokpiwał sobie z Polski i rządu polskiego, że „nie wykupi biletu kolejowego do Warszawy, lecz pojedzie w innym kierunku“, a odnośnym pismom

polskim zagroził wydaleniem ich korespondentów, jeżeli będą „kwestjonowały samodzielność państwową (?) Gdańska".

Pod koniec zaś sierpnia p. Greiser — wciąż w toku rokowań polsko - gdańskich — na uroczystościach młodzieży hitlerowskiej w Gdańsku zapowiedział znowu „godzinę wolności", która wybije dla wszystkich Niemców i uwolni pewnego dnia Gdańsk z więzów, nałożonych jej przez traktat wersalski"; wówczas to, „a będzie to w najbliższym czasie, gdańska młodzież hitlerowska będzie miała tę samą okazję do wykazania swego ducha bojowego, jaką miała młodzież niemiecka czasu wielkiej wojny".

Wszystkie enuncjacje p. Greisera, prezydenta senatu gdańskiego, są jasne, bardzo jasne.

Na żadną z nich nie zareagowała ani słowem „mocarstwowa" polityka polska, choć wszyscy dobrze rozumieją, że cele i dążenia, ujawnione przez p. Greisera, a godzące w najżywotniejsze interesy państwa polskiego, są programem życiowym całego narodu niemieckiego. P. Beck mimo to wszystko milczał i milczy, choć na inne, nawet trzeciorzędne uwagi, jeżeli padają z ust przeciwników Niemców, umie reagować bardzo ostro.

Czy wobec tego p. Greiser nie ma powodu, by chwalić „przyjazne stosunki, panujące pomiędzy Gdańskiem a Polską" i wyrażać „podziękowanie pod adresem min. Becka za jego życzliwe stanowisko"?...

Gdańsk na cenzurowanem w Genewie

Łagodne zalecenia i upomnienia — Deklaracja min. Becka i atut Greisera: „przyjazne stosunki z Polską"

Genewa. (Tel. wł.) Rada Ligi Narodów rozpatrzywała wczoraj trzy sprawy gdańskie. Referował je delegat brytyjski min. Eden. Pierwszą sprawę, dotyczącą skarg dwóch obywateli gdańskich urzędników miejskich, którzy zostali usunięci ze stanowisk za swoje poglądy polityczne przyjęła Rada Ligi do wiadomości, zwracając równocześnie senatowi uwagę, aby w przyszłości podobne sprawy lokalne były na żądanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów załatwiane na miejscu.

Drugą sprawę stanowił raport komitetu prawników, powołanego na sesję Rady Ligi w maju br., celem rozpatrzenia szeregu petycyj obywateli gdańskich, oskarżających senat o naruszenie konstytucji gdańskiej przez ogłoszenie niektórych ustaw, dekretów i zarządzeń. W tych sprawach Rada zaleciła senatowi podjęcie niezbędnych kroków, aby naprawić sytuację przez uzgodnienie ustawodawstwa Wolnego Miasta z jego konstytucją i przestrzeganie w przyszłości zasad konstytucji przy stosowaniu prawa.

Trzecia sprawa dotyczyła niemieckich partyj socjal-demokratycznej i centrowej w Gdańsku w związku z dekretem senatu z 29 sierpnia 1935 r., zmieniającym niektóre postanowienia obowiązującego kodeksu karnego. W tej sprawie Rada Ligi postanowiła zwrócić się do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej o wydanie opinji doradczej, co do tego, czy dekrety, zmieniające kodeks karny, są zgodne z konstytucją w Gdańsku.

Przedstawiając swój raport min. Eden wypowiedział szereg opinij, z których wynika, jakoby stosunki polsko-gdańskie były idealne. Po przemówieniu min. Edena, min. Beck złożył deklarację, w której m. in. powiedział: „Przyłączam się do wniosku raportu i wyrażam uznanie dla sprawozdawcy za tak sumienne zbadanie tego deliktnego problemu, który stanowi treść opinji prawników". Następnie premjer Laval w krótkiem przemówieniu poparł wywody Edena i wyraził uznanie dla działalności wysokiego komisarza Ligi Narodów Loestera. Zkolei, po przemówieniu Wysokiego Komisarza Loestera, jako ostatni zabrał głos prezydent senatu gdańskiego Greiser. Prezydent senatu Wolnego Miasta zakończył przemówienie wyrazami podziękowania pod adresem min. Becka za jego życzliwe stanowisko, które ilustruje, zdaniem mówcy, przyjazne stosunki, panujące między Gdańskiem, a Polską.

Zatarg włosko-abisyński na martwym punkcie

„Komitet pięciu" opracował raport dla Ligi Narodów — Mussolini tłumaczy swój punkt widzenia — Istnieją trzy możliwości rozwikłania zatargu

Genewa. (PAT.) „Komitet pięciu" wraz ze swymi rzeczoznawcami odbył dziś ostatnie posiedzenie, które trwało 2 godziny. Przedyskutowano szczegółowo raport, który będzie przedstawiony Radzie.

Rzym. (PAT.) Ogłoszono tu komunikat, donoszący, że rada ministrów zebrała się dzisiaj o godz. 10 pod przewodnictwem szefa rządu.

Mussolini stwierdził, że Włochy nie przedstawiły kontrpropozycyj w Genewie, lecz tylko ustnie wyłuszczyły motywy, dla których propozycje „Komitetu pięciu" uznane zostały za możliwe do przyjęcia.

Genewa. (Tel. wł.) Możliwości proceduralne, jakie powstają obecnie przed Ligą Narodów dla dalszego załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego, sprowadzają się do trzech koncepcyj. Pierwsza przewiduje dalsze prowadzenie akcji pojednawczej. Druga, biorąc za punkt wyjścia stanowisko „komitetu 5-ciu", że akcja pojednawcza została wyczerpana, stoi na stanowisku, iż nie pozostaje nic innego, jak zastosować oficjalnie art. 15 paktu. Trzecia, wychodząc z założenia, że akcja medjacyjna została wyczerpana, proponuje przystąpić natychmiast do sporządzenia raportu i zaleceń.

Rzym. (Tel. wł.) Mussolini odbył w poniedziałek wieczorem dłuższą konferencję z ambasadorem angielskim Drummondem. Rozmowa ta wywołała duże zaciekawienie w kołach politycznych.

Paryż. (Tel. wł.) Jak informują, „Komitet pięciu" przekazał konflikt włosko-abisyński Radzie Ligi Narodów. Prasa paryska uważa decyzję tę za dowód całkowitego niepowodzenia akcji pojednawczej. Prasa jest zdania, że Rada Ligi nie pójdzie w ustępstwach tak daleko, jak „Komitet pięciu".

Pewne uspokojenie przynosi jedynie odprężenie w stosunkach włosko-angielskich, które znalazło swój wyraz w konferencji i Drummonda.

Antylitewskie manifestacje w Niemczech

Zagadnienie kłajpedzkie wysuwa się na czoło polityki niemieckiej

Berlin. (Tel. wł.) W ramach „Dnia Niemczyzny" odbyły się w całych Niemczech wielkie antylitewskie manifestacje. Olbrzymie zgromadzenia odbyły się w Berlinie, Hamburgu oraz na pograniczu wschodnio - pruskiem w Tylży. W Berlinie przemawiał wiceprezes Związku Niemców zagranicznych, który z naciskiem wskazał, że t. zw. zagadnienie kłajpedzkie wysunęło się dziś na czoło polityki niemieckiej.

Ford kandydatem na prezydenta Ameryki

Kampanja przygotowawcza do wyborów już rozpoczęta

Waszyngton. (Tel. wł.) Ameryka stoi w przededniu kampanji przygotowawczej do wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych. W amerykańskich kołach politycznych zaczynają się ujawniać tendencje do zgrupowania żywiołów konserwatywnych, nieprzychylnie usposobionych do polityki Roosevelta. Jako kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych przewidziani są m. in. Henryk Ford, oraz sen. Borah.

Tragedja siedmiu marynarzy

Zmarli z wyczerpania na łodzi ratunkowej, którą uratowali się z tonącego parowca

Londyn. (Tel. wł.) Z Halifax donoszą: Na wybrzeżu nowo-szkockiem w pobliżu miejscowości Judiquie fale wyrzuciły na brzeg łódź ratunkową, w której znaleziono 7 marynarzy zupełnie wyczerpanych. Przy bliższem obejrzeniu, że 6 z nich już nie żyło, siódmy zaś wkrótce potem zmarł.

Na podstawie mętnych i urywanych objaśnień umierającego marynarza zdołano ustalić, że łódź ratownicza należała do załogi niewielkiego parowca, który uległ w czasie burzy katastrofie, a która wydarzyła się opodal przylądka Cap Breton. Parowiec zatonął w czasie burzy. Łódź ratownicza, kilka dni rzucana przez fale, zdołała się ocalić dzięki nadludzkim wysiłkom marynarzy.

Do Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.) W październiku, według planu ustalonego przez władze administracyjne ma wyjechać do Palestyny 3 tysiące osób. (w)

Tragiczna kłótnia

Warszawa. (Tel. wł.) W Truskawcu w czasie kłótni niejaki Tenerowicz został zabity przez żonę i syna, ucznia 6 klasy gimnazjalnej. (w)

Prześladowanie Polaków w Prusach Wschodnich

Królewiec. (Tel. wł.) Polaków z Prus Wschodnich objęła nowa fala prześladowań. Prześladowania Polaków na Warmji i Mazurach są skrzętnie tajone przez niemiecką służbę informacyjną i wskutek tego opinja polska nic o nich nie wie.

Krajowe zawody szybowcowe

Lwów. (Tel. wł.) W Ustjanowej odbywają się krajowe zawody szybowcowe, zorganizowane przez L. O. P. P. i Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Najdłuższy co do czasu lot wykonał pilot inż. Oleński (Aeroklub Warszawski) na szybowcu „Komar", w czasie 11 godzin 4 min. Pilotka Aeroklubu Poznańskiego p. Krystyna Ganowicz ustanowiła nowy rekord kobiecy polski, osiągając wysokość 1.800 metrów **(dotychczasowy rekord wynosił 973 metrów)**.

Mięso dla Gdańska

Warszawa. (Tel. wł.) Została przedłużona umowa polskich eksporterów rolnych z Wolnem Miastem, dotycząca zaopatrywania Gdańska w mięso. Gdańszczanie zastrzegli sobie regulowanie cen co pewien czas w zależności od konjunktury na rynku mięsnym. (w)

Polacy w Ameryce

Warszawa. (Tel. wł.) Wedle depeszy z Baltimore, sejm Zw. Narodowego Polskiego wybrał cenzorem Franciszka Świetlika a prezesem zarządu Jana Romaszkiewicza, to znaczy oba te główne urzędy organizacji pozostały w rękach dotychczasowych, zatem widocznie nastąpił kompromis.

Ulgi kolejowe dla urzędników

Warszawa (Tel. wł.) Organizacje urzędnicze podjęły starania, aby ulgi kolejowe dla urzędników państwowych zostały unormowane na poziomie 50 proc. obowiązującej taryfy osobowej. Obecnie ulgi te przyznane urzędnikom wynoszą 33 proc. taryfy normalnej.

Postulaty urzędnicze nie mają widoków powodzenia przy rewizji taryfy osobowej. Zarząd kolejowy stanął bowiem na stanowisku, że urzędnicy państwowi należą do kategorji osób o zapewnionych dochodach, które według wskaźników cen kształtują się stosunkowo lepiej, niż dla innych warstw społecznych. (w)

Żywcem pogrzebani

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Oviedo w Hiszpanji, w kopalni San Felez osunęły się masy węgla. 6 górników zostało zasypanych.

Prace ratownicze zostały natychmiast podjęte, istnieje jednak mała nadzieja uratowania górników.

Wiadomości

Do Rzymu przybyli nuncjusze apostolscy w Paryżu i Berlinie, którzy zostali przyjęci na specjalnem posłuchaniu przez Ojca św.

*

Włoski minister wychowania narodowego mianował słynnego pisarza katolickiego Giovanniego Papiniego profesorem zwyczajnym języka i literatury włoskiej na uniwersytecie w Bolonji.

*

Prasa czeska zapewnia, że jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ogłoszoną zostanie bulla papieska o nowych granicach diecezyj Czechosłowacji i ustanowieniu metropolji dla ziem słowackich. Jednocześnie ma ukazać się rozporządzenie rządowe w sprawie majątków kościelnych.

*

Henderson, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, poddał się operacji kamieni żółciowych, na które cierpiał od dłuższego czasu. Stan pacjenta jest zadowalający.

*

Frank Kellog ustąpił ze stanowiska sędziego Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

*

Jest rzeczą niemal pewną, że przyjazd ambasadora Ribbentroppa do Polski nastąpi w najbliższym czasie. Ma on przybyć wkońcu września na polowanie, które urządza Alfred Potocki, wybrany świeżo posłem na Sejm.

*

W końcu września ma przybyć do Warszawy generalny dyrektor niemieckiej kolei państwowej, dr. Dortmüller, w sprawie likwidacji należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze.

*

Mimo nacisku przedstawicieli lewicy, premjer Laval utrzymał w mocy zakaz wjazdu do Francji delegatów sowieckich związków zawodowych na kongres komunistycznej unitarnej konferencji pracy.

*

Główny inspektorat pracy w Polsce wprowadził dla górników hełmy ochronne, które mają zabezpieczać od szkodliwych wpływów pyłu węglowego.

*

Polskie ministerstwo oświaty wysłało do rektorów wyższych uczelni okólnik w sprawie pobierania czesnego od studentów. Pierwsza rata ma być najdalej do 19 listopada, druga zaś do 1 kwietnia.

*

We Francji rozpocząć się mają w najbliższych dniach wielkie manewry jesienne.

*

Rokowania pomiędzy posłem abisyńskim w Londynie a maklerem nowojorskim Czertokiem, w sprawie koncesji na eksploatację 13 tys. mil kwadratowych w północno - zachodniej części Abisynji, trwają w dalszym ciągu.

Ś. p. Józef Siechowski



Piotrków, 24. 9. Ciche miasteczko, jakiem jest Sulejów, dawno nie przeżywało tak żałobnego dnia, jakim był dzień pogrzebu śp. Józefa Siechowskiego, prezesa Koła Stron. Narodowego i prezesa straży pożarnej w Sulejowie.

Śp. Józef Siechowski przybył do Sulejowa przed 19 laty, jako kierownik miejscowej szkoły powszechnej, i w ciągu tego czasu zdobył sobie taką sympatję społeczeństwa, że żegnano Go, jak ojca i brata, a nad Jego mogiłą powiedział jeden z żałobnych mówców: „Wolałbym sam leżeć w trumnie, niż Ciebie żegnać."

Nic dziwnego, że Stronnictwo Narodowe uczciło tego niestrudzonego bojownika. — Zarząd Główny wysłał delegata w osobie mgr. Stefana Niebudka. Łódź reprezentował b. radny Betke z Piotrkowa, obecny był cały zarząd Koła powiatowego, którego Zmarły był wiceprezesem. W pogrzebie udział wzięli poza tem ludzie, którzy do Str. Narodowego nie należą, a którzy przybyli złożyć hołd zasługom społecznym śp. Siechowskiego, uczcić pracę Jego poza Stronnictwem, ale zawsze ideową i zawsze dla dobra Ojczyzny.

Pogrzeb rozpoczął się żałobnem nabożeństwem, w czasie którego trumna, okryta sztandarem narodowym i tonąca w kwiatach, otoczona była przez licznie przybyłe delegacje. Kondukt pogrzebowy rozpoczynał zaraz za krzyżem sztandar narodowy, przyniesiony ze Smardzewia, przez chorążego w białej sukmanie, ozdobionej na piersi mieczykiem Chrobrego, poczem następował długi szereg wieńców, delegacyj, szeregi straży pożarnej i mrowie ludzi z Sulejowa i okolicy.

Nad trumną pierwszy przemówił prof. Uniwersytetu Warszawskiego ks. prałat Borowski, który prowadził żałobny kondukt, potem mówił jako delegat Zarządu Głównego mgr. Stefan Niebudka jako delegat Piotrkowa p. insp. Piekarski, następnie b. radny m. Łodzi Betka, wreszcie Sulejowianie: p. Bronisław Okroński i nacz. straży pożarnej, Wacław Domaradzki. — Wszystkie przemówienia cechowało gorące uznanie zasług zmarłego i głęboki żal z powodu przedwczesnej Jego śmierci. R. i. p.

Nie będzie narazie nominacji

Warszawa (Tel. wł.) W dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych mówią, iż nominacja nowego posła republiki czesko-słowackiej w Warszawie na wakujące już od dłuższego czasu stanowisko nie jest narazie przewidziana. Poselstwem czeskiem w Warszawie kierować będzie nadal charge d'affaires p. Smutny. (w)

W. Sieroszewski będzie przewodniczył

Warszawa. (Tel. wł.). Na pierwszem posiedzeniu nowowybranego Senatu przewodniczyć ma zgodnie z dotychczasowemi zwyczajami parlamentarnemi jeden z najstarszych senatorów, prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski. Na zapytanie agencji „Press" p. Sieroszewski oświadczył, że uważa się za przedstawiciela literatury w Senacie. (w)

Listy z Podhala

O takim co znalazł szczęście

W gościnie u Brata Benedykta, bernardyna, na stoku ponad tak zw. Blachówką

Od własnego korespondenta „Orędownika"



Chatka Brata Benedykta, pustelnika z Gubałówki. (Fot. J. Pietrzyk)

Zakopane, 24 sierpnia.

O każdym z ludzi możnaby powiedzieć, że szuka „szczęścia" — wszystko jedno, czy ma ktoś pracę, czy jest bezrobotnym. Jedni grają na loterji, drudzy zapisują się do „Strzelca"..., inni jeszcze — wypisują tasiemcowy „tajemniczy łańcuch szczęścia"... Tak! już i na Podhalu ta „Nacional de Prosperité" — prosperuje...

O jakże zbawiennie robi wyskok z pośród tych wszystkich „szczęśliwości" na cudowne, jesienią wyzłocone „łono natury". Masz mało czasu, lub sił — idziesz w takim razie zdobyć... Gubałówkę (przez złośliwych zwaną „żydowskim Giewontem"). Trud sowicie się opłaca. Tatry w jesiennem oświetleniu są „bajecznie kolorowe", a co szczególnie wpada w oko — jakby przytulone na zimę do Gubałówki — wydają się znacznie bliższe.

Na jednym z południowych stoków ponad t. zw. Blachówką, stoi, jakby przylepiona do zbocza, ukryta od strony Kościelisk w czysto smerekowym lesie: mała ze stajenki przerobiona chatka. Jedyny jej mieszkaniec Brat Benedykt, bernardyn, też należy do ludzi, którzy szczęścia szukają. — Z boku mała z darniny altanka, obok duży krzyż drewniany, poletka ziemniaków, grządka z kwiatami, to całe gospodarstwo człowieka, który swą dewizę życia napisał nad drzwiami: „Bóg widzi — Czas ucieka. Śmierć goni — Wieczność czeka"!



Bernardyn, Brat Benedykt pustelnik z Gubałówki. (Fot. J. Pietrzyk)

Długo trzeba prosić o pozwolenie zrobienia zdjęcia. „Przecież to nikomu nie potrzebne"...!? - Jakby był niechętny, że przeszkadzamy w codziennej pracy". Na zimowe wieczory — czeka stos książek, z których „Kroniki klasztorne" bernardynów imponują rozmiarami, za przepierzeniem z desek kryje się „oratoryjka" — śliczny własnoręcznie wykonany ołtarzy. Oto!... cały świat pustelnika.

A gdy w niedzielę powraca „z Górki", gdzie zeszedł,ażeby, służąc do mszy, wypełnić obowiązek świąteczny — to wierzę, że z nikim nie chciałby się zamienić na „szczęście"... J. P.

Dwom panom służyć nie można!

W wychodzącym w Poznaniu tygodniku „Pod Pręgierz", czytamy pod powyższym nagłówkiem następujące słuszne i będące bardzo na czasie uwagi:

„W niektórych kioskach z gazetami, szczególnie w niedziele, sprzedawcy zachęcają kupujących „Przewodnika Katolickiego" do nabywania jednocześnie żydowskiego tygodnika „Panorama". Dwom panom służyć nie można. Niech sobie Polacy-katolicy (szczególnie zaś narodowcy) uświadomią, że nie godzi się popierać wydawnictw żydowskich, że nie można równocześnie czytać „Przewodnika Katolickiego" i „Panoramy", czy też „Ekspressu Ilustrowanego". Gdy nie będzie polskich czytelników wówczas znikną żydowskie pisma z kiosków".

Uwagi powyższe — powtarzamy — są słuszne i bardzo na czasie. Przecież uświadamiać sobie stale trzeba, że cała żydowska prasa, drukowana w języku polskim, istnieje prawie wyłącznie czytelnikami Polakami, chrześcijanami. Żydzi kupują i czytują niemal tylko pisma żargonowe, drukowane literami hebrajskiemi. Pisma żydowskie, drukowane po polsku, są na użytek „gojów", t. j. Polaków. Tak jest też ze wspomnianym wyżej „Ekspressem Ilustrowanym", wychodzącym w Łodzi, a wydawanym i redagowanym przez Żydów.

Gdyby Polacy pism tych nie czytywali, nie miałyby te „Ekspressy" żydowskie dla kogo wychodzić i wnet zniknęłyby z powierzchni ziemi polskiej. Niech polscy czytelnicy pism żydowskich wiedzą o tem, że oni właśnie utrzymują w istocie prasę żydowską w Polsce.

Nie wyzwolimy Polski z niewoli żydowskiej, dopóki będziemy tak niekonsekwentni, że sami umożliwiać będziemy byt prasy naszych wrogów.

Na porządku dziennym płace robotnicze

Czy ceny spadają, czy rosną — traci na tem robotnik — Sytuacja po ostatniej zwyżce cen — „Sfery gospodarcze dążą do wykorzystania sytuacji

Łódź, 20 września.

Tak się zawsze składa, że bez względu na to, w jakim kierunku następuje zmiana cen — zwyżkują one, czy zniżkują, na sytuacji robotnika odbija się to zawsze ujemnie.

Od roku 1928 obserwujemy stały spadek cen i równoczesny spadek zarobków jednak inaczej spadały ceny, a inaczej płace robotnicze. Jeżeli skalę płac, cenę bawełny oraz ceny podstawowych tkanin bawełnianych, jak madapolamu i oksfordu przyjmiemy za 100, to stopniowa zniżka będzie wyglądała w sposób następujący:

rok	bawełna	madep.	oksford	płace rob. włók.
1928	100	100	100	100
1929	—	—	—	105
1930	—	—	—	97
1931	47	102	91	90
1932	39	94	88	84
1933	37	73	78	79
1934	39	65	63	79

Widzimy, że wprawdzie płace uległy mniejsze redukcji, niż ceny tkanin, lecz ceny surowca spadły jeszcze bardziej, a zatem przedsiębiorca skutkiem tej zniżki nie tylko nie tracił, lecz wręcz zarabiał — tak było w ostatnich latach. Charakterystyczne są cyfry z lat 1931—1932, wówczas gdy ceny bawełny już spadły więcej niż o połowę, a ceny gotowych tkanin uległy bardzo małej jeszcze zmianie (madapolam nawet podrożał) płace zaś robotnicze zostały silnie zredukowane — lata te zatem były naprawdę złotym okresem dla przedsiębiorców.

Cały ten okres zniżki cen cechuje jednocześnie spadek produkcji.

rok	produkcja tkanin bawełnianych w 1000 kg.
1929	44.400
1933	29.900

Przemysłowcy starali się zatem zmniejszenie się zysków na ilości wyprodukowanych towarów nadrobić podnosząc zarobek na metrze i to kosztem płac robotniczych.

Znacznie gorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja robotników. Dla robotnika spadek produkcji oznacza zmniejszenie się godzin pracy. W praktyce odbija się to z jednej strony na ilości przepracowanych godzin w tygodniu, z drugiej zaś na wzroście bezrobocia.

	rok 1928	rok 1932	rok 1934
liczba przepracowanych robotników — godzin w przemyśle włókienniczym	345.000.000	200.700.000	232.300.000
liczba zatrudnionych w przem. włók.	178.000	91.400	121.800
procent zatrudnionych pełny tydzień	87%	61%	66%
procent zatrudnionych przez 4—5 dni	12%	27%	24%
procent zatrudnionych przez 1—3 dni	1%	12%	9%

Słowem wraz ze zmniejszeniem się produkcji wzrasta ilość robotników częściowo tylko zatrudnionych, a zmniejsza się ogólna liczbę pracujących wogóle.

Zatem przedsiębiorca mniej produkując mniej metrów sprzedaje, lecz na każdym więcej zarabia, robotnik zaś mniej produkując mniej wogóle zarabia, następnie poziom płac spada, a więc traci podwójnie i wreszcie wzrost bezrobocia to jest utrzymywanie niepracujących przez tych, co jeszcze pracę mają, a zatem zarobek jednego musi być dzielony pomiędzy większą liczbę osób, będących jego utrzymaniu...

Cóż więc z tego, że koszt utrzymania jeszcze bardziej się obniżył niż płaca robotnicza za przepracowaną godzinę, skoro obecnie i mniej godzin się pracuje i więcej osób trzeba wyżywić!

Taki był stan rzeczy do niedawna. Obecnie od pewnego czasu w przemyśle daje się zaobserwować dwa zjawiska. Po pierwsze ceny towarów włókienniczych coraz bardziej idą w górę, po wtóre zaś produkcja jest sztucznie hamowana i na rynku odczuwa się coraz większe zapotrzebowanie na towary.

Produkcję hamuje się celowo — jest to rezultat walki pomiędzy wielkiemi i małemi zakładami, wielcy producenci dysponując ilością sprowadzanego surowca, zahamowali jego przywóz i liczą na to, iż tą drogą zdołają pozbawić małe zakłady zdolności do egzystencji. Być może, że tą drogą uda się wielkiemu przemysłowi istotnie zdławić małe zakłady i przemysł anonimo-



Grupa członków S. N. ze Skierniewic, w towarzystwie najmłodszego narodowca z Częstochowy.

wy, lecz w pierwszym rzędzie godzi to w egzystencję robotnika — to jednak tych panów nie wzrusza...

Prócz cen przemysłowych i to w znacznie większym stopniu wzrosły obecnie ceny środków spożywczych i w ten sposób robotnik znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Bezrobocie jeżeli nie wzrasta, to w każdym razie nie maleje (kilkadziesiąt osób na nowo zatrudnionych, co z triumfem podały do wiadomości urzędowe statystyki nie robi różnicy — tu trzeba zatrudnić nie kilku, czy kilkuset lecz conajmniej kilkadziesiąt tysięcy w samym jeno łódzkim okręgu przemysłowym) i prawdopodobnie w najbliższym czasie doczekamy się nowej rzeszy bezrobotnych na bruku — na to wskazuje polityka ograniczenia produkcji. Ceny rosną i koszt utrzymania z dnia na dzień jest coraz wiekszy — lecz rosną i ceny fabrykantów...

Zdawałoby się, że w tych warunkach podniesienie płac robotniczych jest logiczne, niezbędne i nieuniknione — tem bardziej, że obniżenie płac w swoim czasie motywowane było zniżką cen żywności — teraz mamy zjawisko odwrotne. Przedsiębiorcy mają jednak własną logikę — jak najwięcej zarobić, a pod jakim pozorem się tego dopnie, to nie stanowi różnicy...

W jednym tylko wypadku o podniesienie skali płac robotniczych nie należałoby walczyć — gdyby wzrost cen żywności był wywołany istotnem ich zwyżkowaniem na wsi. Wówczas bowiem mógłby robotnik mieć nadzieję, że przez wyrównanie cen na produkty wiejskie i przemysłowe zwiększy się siła nabywcza wsi a co zatem idzie i stan zatrudnienia w miastach. Tak jednak nie jest — wzrost cen na artykuły spożywcze jest w lwiej części nie zyskiem rolnika, lecz rezultatem kombinacyj pośredników i w ich kieszeni tonie, a wieś jak była biedna i obywała się dotąd bez wyrobów przemysłowych, tak i nadal nie będzie kupowała ich w większej ilości. Słowem na zwyżce cen produktów wiejskich zarabiają Żydzi-pośrednicy, a na wzroście cen artykułów przemysłowych Żydzi-przedsiębiorcy... W tych warunkach dążenie do podniesienia zarobków robotniczych jest i słuszne i wskazane.

Łudzi się bowiem ten, kto sądzi, że drogą „nakręcania konjunktury" da się przełamać kryzys — tu nie pomogą żadne półśrodki — tu trzeba zdecydowanej przebudowy ustroju gospodarczego w sensie upowszechnienia własności i przedewszystkiem likwidacji pasożytniczej warstwy nieprodukcyjnych pośredników-Żydów. Tylko reorganizacja naszego ustroju gospodarczego zgodnie z programem Obozu Narodowego da możność egzystencji zarówno wsi jak i miastu.

Obecnie czynione są próby uzyskania zwyżki skali zarobkowej za wszelką cenę, nawet pono za cenę strajku powszechnego. Że może to dać robotnikowi rezultat w postaci podniesienia płac po zakończeniu strajku, chętnie wierzymy. W każdym razie świat robotniczy będzie narażony przez czas jego trwania na pewien okres przymusowego bezrobocia i co za tem idzie na wyrzeczenie się zarobkowania — natomiast strajk fabrykantom niewątpliwie w chwili obecnej jest bardzo na rękę, gdyż doprowadzi do dalszej zwyżki cen na wyroby przemysłowe i to co oni mogą stracić na strajku oraz na ewentualnem podniesieniu płac robotniczych, z nawiązką odzyskają drogą tej właśnie zwyżki cen...

Tak czy inaczej przed polskim światem pracy leży obecnie jedna jedyna droga do trwałej poprawy bytu — wprowadzenie w życie programu obozu narodowego i pozbycie się ze swoich barków 4.000.000 nieprodukujących, a wyzyskujących pośredników-Żydów...

Jedna jedyna droga — reszta sposobów, to jeno chwilowa ulga. Organizmu gospodarczego Polski nie należy narkotyzować i znieczulać — trzeba go leczyć i to czemprędzej... **ha.**

Ustawy, które nie wyszły w drodze dekretu

Uchwalić je ma Sejm wybrany na podstawie swej ordynacji wyborczej

Warszawa. (Tel. wł.). W okresie miesięcy letnich przygotowały poszczególne ministerstwa liczne projekty ustaw z najrozmaitszych dziedzin. Początkowo zamierzano ogłosić je w drodze dekretu Prezydenta. Później jednak zdecydowano się większość z nich skierować na drogę ustawodawczą.

Przygotowany został m. in. projekt ustawy cukrowej, który sprawę kontyngentów buraczanych oddaje w ręce ministerstw skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu. Projekt ten przedłożony będzie Sejmowi. Na drogę ustawodawczą skierowane będą również opracowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekty czterech ustaw, dotyczące pracowników samorządowych, a mianowicie ustawy o pragmatyce służbowej, o postępowaniu dyscyplinarnem, o uposażeniach i o emeryturach pracowników samorządu terytorjalnego.

Jak słychać projekty, dotyczące uposażeń i emerytur pracowników samorządowych, opracowane są pod hasłem daleko idących oszczędności i redukcyj poborów. Znacznym ograniczeniom mają ulec również pobory emerytalne pracowników samorządowych, będących już na emeryturze; przyczem dotknięci redukcją płac emeryci samorządu terytorjalnego nie będą mogli dochodzić swoich praw przed sądem. Rewizji będą poddane również lata służby, zaliczone do wysługi emerytalnej pracowników samorządowych. Rewizja ta obejmuje przedewszystkiem lata pracy, spędzone poza służbą samorządową, a zaliczone do wysługi emerytalnej. Ciałom ustawodawczym przedłożone będzie nadto do uchwalenia szereg innych ustaw z dziedziny gospodarczej. (w)



Z wystawy kwiatów i owoców w Łodzi. Na lewo paprocie i palmy; na prawo... zewsząd śmieją się piękne róże...

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa (Tel. wł.) Ciągnienie drugiej serji obligacji nowej pożyczki inwestycyjnej rozpocznie się w ministerstwie skarbu w dniu 5 października. Potrwa ono przez 4 dni. W pierwszym dniu ciągnienia wylosowana będzie główna wygrana w kwocie 500 tysięcy złotych. (w)

Góra tak, a dół inaczej

Warszawa (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że mimo wyraźnych zarządzeń ministerstwa skarbu, zakazujących przeprowadzanie egzekucyj podatkowych na wsi do dnia 15 października, lokalne władze skarbowe nie wstrzymały czynności egzekucyjnych przeciw rolnikom województw południowo-wschodnich.

Organizacje rolnicze w Małopolsce wschodniej odniosły się do władz skarbowych z prośbą o interwencję i obronę przed samowolą podległych im urzędów. W prośbie tej organizacje rolnicze podnoszą, iż zarządzenia ministerjalne, wydane w obronie interesów rolnictwa nie mogą być w praktyce przekreślane przez lokalne władze skarbowe. (w)

Przykre echa

Pabjanice, 24. 9. Jak nas informują, p. Karolowi Stepczyńskiemu, który starał się o uzyskanie pożyczki w Resursie Rzemieślniczej, odpowiedziano: „Pożyczki nie damy, bo Pan nie głosował".

Bez komentarzy!

Konin, 24. 9. Dnia 20 bm. zwolniono robotników, zajętych przy robotach miejskich, a na ich miejsce przyjęto ludzi, protegowanych przez czynniki „sanacyjne". Wśród zwolnionych znajdują się ojcowie licznych rodzin, oraz ochotnicy z wojny bolszewickiej.

na gorącym uczynku

P.Regnis, felietonista „Naszego Przeglądu" pisze o zmartwieniach „sanacji", która nie wie — jak rozsadowić swych posłów w Sejmie:

„Posłowie siedzieć mogą nawet według okręgów wyborczych. Ale kto wie czy radykalnie usposobiony poseł Stpiczyński nie zechce umieścić Wierzbickiego na skrajnej prawicy, by samemu zasiąść na miejscu posła Chęcińskiego. Można zresztą i inaczej. Do Sejmu dostali się protegowani różnych czynników. Można więc siedzieć według protektorów. Oczywiście, że sposób siedzenia nie decyduje. Stary Krylow powiedział w bajce: „jak panowie nie zasiądziecie, na muzykantów się nie nadajecie" (a wy go spoda kak ni sadities wsio w muzykanty nie godities) Sejm nie jest zresztą od siedzenia. Robota główna polega na wstawaniu, na poszumnem głosowaniu przeplatanem wstępnami wokalnemi".

Ironją chyba jest, że taką satyrę na „sanację" pisze właśnie Żyd...

*

Warszawski „Teatr Letni", prowadzony przez „Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej" wystawił niemoralną, głupią farsę francuską p. t. „Kubuś". Przeciw wystawieniu tej sztuki wystąpił w „Kurjerze Porannym" ktoś podpisany literkami: „b. ž.". Główny leader T. K. K. T., p. Kaden-Bandrowski, śmiało demaskuje kryptonim i z demaskowanego już p. Boya-Żeleńskiego tak w „Gazecie Polskiej" pisze:

„Proszę napisać swym francuskim przyjaciołom, że sztuka ta tak Pana oburzyła, **Pana, Autora „Słówek"**, tłumacza literatury francuskiej, tłumacza **„Żywotu Pań Swawolnych"**, iż napisał Pan zpowodu wystawienia tej sztuki, jak następuje: „Jeżeli już koniecznie chodzi o nieczyste źródło dochodu, to już wolałbym **cichy dom publiczny**, bo ostatecznie dom publiczny pozostaje sprawą prywatną, podczas gdy teatr jest sprawą publiczną".

Jeżeli pańscy francuscy przyjaciele odpowiedzą, że miał Pan słuszność, idę do obozu koncentracyjnego. Ale jeśli krytycy francuskiej literatury - matki wzruszą nad pańską opinją ramionami, niech mnie Pan jeszcze zostawi na wolności".

P. Boy-Żeleński obrońca „moralności", A p. Kaden-Bandrowski — znawca teatru. Historja z nieprawdopodobnego wydarzenia!

Bandyci hulają w Chinach

Szanghaj. (PAT). Około 60 uzbrojonych w broń nowoczesną bandytów napadło dziś na szkołę w Loetsing na południu od Cze-Kiang. Splondrowawszy gmach szkoły, bandyci uprowadzili na 7 dżnokach nauczycieli, 29 uczniów i 2 uczenice.

Łódzkie widoki

Z powodu Rotholc...

— Kugelszwanc, ty idziesz dzisiaj zobaczyć Rotholcowi?.. Bo ja już we te chwyle posuwam się pośpiesznie na mecza do Teatru Miejskiego. Uś ten Rotholc taki Makabeusz wojownik, Bar-Kochbnik, mistrz Polski... Powiadam ci Kugelszwanc, to będzie uczta dla moje oczy. To będzie przysmak, Lukulusowi to szlak chy ba trafi w samego pępku żarłoka jednego. Bo co taki Lukulus zna się na ucztach: łabędzie nadziewane, języki od strusia, szczupak po żydowsku i to wszystko. A dla ducha?... To jemu nic nie było potrzeba?...

— Ty idziesz też na meczu?

— Ty Rapaport przemyśliwasz sobie, jakobym ja nie miał żadne narodowe ambicje! Ja miałem pójść na meczu bakserskiego? Ty chyba Rapaport upadłeś rana na mózg i masz kielbie na głowie.

— Aj waj! Ty musisz sobie zaraz obrazić. Tobie nie można nic wypowiadać, aby ci zaraz żółtaczka nie zalewała jak woda z mykwy. Ja ci radzę, ty idź do lekarza i bierz zastrzyku z morfiny, to ci dobrze zrobi na twoje wyobraźnie. Ja ci się wogóle dziwuje, jak ty możesz prowadzić jakiegokolwiek interesa z takim choleryczno - wulkanicznem usposobieniem, jak twoja Ryfka może z tobą wytrzymać?...

— Rapaport, ja ci znowu radzę nie maczaj palec do mojego interesa i do mojej Ryfke bo ci powiem takie paskudnego wyrazu, że ci cały świat się obrzydnie.

— Uś ty nie bądź cham, Kugelszwanc. Ja...

— Kto cham?.. Ja cham — to ty jesteś cham, łobus, szmondrak, parszywiec... Ja tobie będę zaraz wyśpiewać twoje sprawki, jakie dźwignąłeś na swoje sumienie!

— Sza, sza Kugelszwanc, ty nie bądź głupi. Tu może kto jeszcze wsłuchiwać się w naszego kłótnia i może być bardzo niedobrze. Wiesz przecie, że na ścianach też rosną uszy.

— I mnie jeszcze idziesz nazywać głupi Ja ci będę zaraz pokazywać z boksem co znaczy głupi. Ja ci zaraz odbiję te mojego długu co mnie na termin nie chciałeś zapłacić ty kryminalista pajęciarz, ladajaco, bandytnik...

— Ja ci tyż...

— Cham...

— Świnia...

— Łobuz...

— Szmondak...

— Aj waj...

— Gewałt...

— Policja...

Kade.

33 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji)

12 dzień ciągnienia.

CIĄGNIENIE DRUGIE

Wygrane dodatkowe po 2.500 zł na numery:

1709 873 2185 698 703 7 973 93 4000 979 5250 431 6952 459 89 9997 11180 227 12563 090 14725 15712 16686 709 17963 18735 58 19048 20860 21443 602 947 23147 93 276 24975 25246 562 720 26650 27178 476 674 96 807 42 28653 963 86 31244 32257 421 705 858 33020 34358 818 36171 37443 717.

38011 714 39691 769 813 40483 594 41620 107 649 706 42129 30 43 691 750 43121 91 420 837 45047 49 136 719 913 46673 47375 48025 147 251 546 641 922 49886 981 50138 69 239 687 726 38 51049 448 615 94066 105 79 90 608 738 55718 57851 58519 60117 62179 413 88 96 995 63207 64087 532 65411 919 66315 67017 154 788 69255 484 70140 71095 483 966 72653 66 882 73141 593 723 46 923 74080 335 708 905 75269 651 77 716 929.

76373 679 77580 795 78526 92 855 994 79304 80496 734 875 81301 37 698 776 95 849 82077 588 83085 418 689 727 84172 999 85391 483 775 87040 862 88480 89306 455 90507 907 92880 93111 734 73 914 94485 720 95240 571 669 97242 347 97 98418 99045 338 515 23 85 971 100616 101071 215 852 102017 20 583 103240 414 618 104877 106011 216 333 107416 705 988 108569 110648 111644 50 112668 989 113327 778 929.

114371 654 60 740 115516 66 116221 486 117077 339 42 118605 119509 783 120851 831 74 95 121664 716 122454 721 124147 64 944 125542 685 126112 127404 542 128321 25 835 129195 483 85 910 130330 467 506 131087 132095 641 958 133074 278 945 134178 451 793 981 136486 791 913 137172 242 442 139040 441 140019 142243 666 143153 144065 588 145830 146991 147450 557 148096 791 861 149061 623 150288 711 890 151197 307.

152671 746 153100 154225 866 155689 876 156353 454 878 157820 158071 159086 99 602 38 160648 161908 162341 42 416 573 163151 193 618 870 937 164029 673 165244 568 678 863 166061 303 167565 168119 169358 170082 90 147 77 537 171765 844 957 172198 423 544 751 968 174329 578 175100 176388 557 177010 387 609 702 178146 179237 180939 181005 189 376 182100 387 579 183106 97 363 184132.

(Ciąg dalszy patrz strona 8)

Wrzesień
25
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Aurelji, Władysława z Giel.
Czwartek: Józefata b. Justyny
Kalendarz słowiański
Środa: Świętopełka
Czwartek: Ładysława bł.
Słońca: wschód 5,41 zachód 17,46
Długość dnia 12 g. 05 min.
Księżyca: wschód 3,15 zachód 16,38
Faza: 2 dzień przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10. Charemzy, Pomorska 12. Müllera, Piotrkowska 46. Epsteina, Piotrkowska 225 (żydowska). Gorczyckiego, Przejazd 59. Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Pogotowie — tel. 102-90.
Straż ogniowa — tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 8.30 wiecz. „Mysz kościelna"
Teatr Popularny — 8.15 wiecz. „Życie jest skomplikowane".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Luzu".
Grand Kino — „Bengali".
Corso — „Złodziej serc".
Capitol — „Niedokończona symfonja".
Czary — „Toboggan".
Mewa — „Symfonja życia".
Mimoza — „Antek policmajster".
Miraż — „Jestem zbiegiem".
Ludowy — „Dziewczęta w mundurkach".
Oświatowy — „King — Kong".
Palace — „To lubią mężczyźni"
Przedwiośnie — „Nie chcę wiedzieć kim jesteś"
Stylowy — „Miłość kozaka".
Rakieta — „Chłopcy z placu boju".
Zachęta — „Miljon na ulicy".

KOMUNIKATY

Poświęcenie sztandaru Str. Nar. W niedzielę, 29. b. m. odbędzie się w Łodzi poświęcenie sztandaru Str. Nar. koło Łódź - Chojny. Program uroczystości jest następujący: godz. 8,30 zbiórka uczestników wszystkich organizacyj, stowarzyszeń i zaproszonych gości ze sztandarami na placu OO. Bonifratrów przy ul. Kościuszki 4 (dojazd tramwajami 4, 11): godz. 10 wymarsz pochodu do kościoła św. Wojciecha: godzina 11 uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru: godz. 12.30 powrót na plac przy ul. Kościuszki 4. Wbijanie gwoździ, okolicznościowe przemówienia i zakończenie.

Łódzkie Teatry Popularne, Skarbowa 28 — Dom Urzęd. Skarbowych. W czwartek 26 bm. o godz. 20.15 otwarcie teatru przemiłą komedją muzyczną w 3 odsłonach W. Larockiego p. t. „Miłość na poddaszu".

NOTUJEMY

Poświęcenie kościoła pod wezwaniem Królowej Kor. Polskiej. W dniu 22. b. m. w godzinach po poł. J. E. ks. biskup W. Jasiński w asyście przedstawicieli Kapituły Łódzkiej i licznego duchowieństwa dokonał poświęcenia nowej świątyni pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Królowej Korony Polskiej w Bedoniu pod Łodzią. Przebieg uroczystości miał charakter podniosły. J. E. ks. biskup przy trzech tryumfalnych bramach witali Komitet budowy kościoła, przedstawiciele Akcji Katolickiej oraz organizacyj kulturalno - oświatowych i społecznych. J. E. ks. biskup po poświęceniu świątyni przemówił do zebranych, podkreślając w podniosłych słowach znaczenie kościoła w duchowem życiu człowieka. Kościół Bedoński zbudowany na trasie kolejowej Łódź — Koluszki, swą strukturą budowlaną wzniesiony na wzgórzu w owalu drzew przedstawia się majestatycznie. Kościół zbudowany został dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa.

Z kroniki towarzyskiej. Dziś w środę o godz. 10.30 w kościele parafjalnym W. N. M. P. pobłogosławiony zostanie związek małżeński pomiędzy p. Ireną Jampułą a p. Janem Wesołkiem, kier. firmy St. Rędzia. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Ruch narodowy na prowincji. — Rogów. W niedzielę, 22 bm. odbyło się w Rogowie zebranie Str. Narodowego, w którem wzięli udział liczni członkowie i sympatycy. Na zebraniu wygłoszony został referat na temat „Obecna sytuacja polityczna w Polsce". Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja. Zebranie zakończono Hymnem Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego. — **Brzeziny.** W tym samym dniu odbyło się wielkie zebranie Str. Narodowego w Brzezinach, na które przybyła cała ludność narodowa Brzezin. Wygłoszony został referat przez prelegenta przybyłego z Łodzi n. t. „Obecna sytuacja polityczna Polski". Po referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której liczni członkowie i sympatycy zabrali głos, poruszając tematy akturalne. Wielkie to zebranie zakończono okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.

Wobec olbrzymiego zainteresowania ze strony publiczności, zdecydowała się firma Skł. apt. K. Janczewski przedłużyć odbywające się w jej lokalu pokazy prania Persilem do dnia 28. 9. rb. aby, o ile to możliwe, wszystkie klijentki miały sposobność zapoznania się z tym prostym sposobem prania delikatnej bielizny. Tak więc aż do 28. 9. rb. przedłuża się praktyczne pokazy prania Persilem w lokalu firmy K. Janczewski Łódź, Rzgowska 76, a żadna z pań nie powinna zaniedbać tej okazji!

Co zwiększa bezrobocie?

Organizacje przemysłu włókienniczego domagają się zwiększenia kontyngentów przywozowych na surowce

Łódź, 24. 9. W związkach przemysłu włókienniczego, żywe zaniepokojenie wywołała sprawa zmniejszenia kontyngentów na przywóz z zagranicy surowca, wełny i bawełny, co spowodowało ograniczenie produkcji i zmusiło zarządy związków przemysłowych do interwencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W przedłożonym rządowi memorjale, przemysł wskazuje, że ograniczenie kontyngentów za przywóz surowca od 1 czerwca rb. niema żadnego uzasadnienia, gdyż równocześnie niezmniejszono kontyngentów na wwóz półfabrykatów (przędzy) oraz gotowych tkanin.

Tego rodzaju polityka gospodarcza musi z konieczności odbić się ujemnie na kształtowaniu się dalszej sytuacji przemysłu włókienniczego.

W pierwszym rzędzie, już obecnie brak surowca powoduje ograniczenie produkcji, a w wielu wypadkach nawet całkowite unieruchomienie zakładów, przez co zwiększa się liczba bezrobotnych, zmniejsza i tak już słabą zdolność nabywczą ludności.

Dalej przemysł włókienniczy wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie z racji tej błędnej polityki kontyngentowych ograniczeń powstaje. Pozostawienie dotychczasowych norm kontyngentowych na przywóz półfabrykatów i tkanin, przy równoczesnem zmniejszeniu przywozu surowca dla potrzeb przemysłu krajowego, stwarza wielkie możliwości konkurencyjne przemysłowi tekstylnemu z zagranicy, przez co nietylko zahamuje się rozwój przemysłu włókienniczego polskiego, ale przyczyni się do stałego upadku i utraty odbiorców na rzecz zagranicznych konkurentów.

W konkluzji przemysł domagał się zwiększenia kontyngentów na przywóz surowca w rozmiarach koniecznych dla normalnego kontynuowania produkcji, zarówno na pokrycie zapotrzebowania krajowego, jak i utrzymanie zagranicznych rynków zbytu. Pozatem przemysł wskazuje, że zmniejszanie kontyngentów na surowiec, z tej rzekomo racji, iż utrzymana ma być równowaga bilansu handlowego, jest mylne, gdyż raczej należałoby zmniejszyć kontygenty na przywóz półfabrykatów i tkanin, by w ten sposób utrudnić konkurencję przemysłowi zagranicznemu.

Wkońcu przemysłowcy wskazują, że ograniczenie przywozu półfabrykatów i tkanin jest pożądane, choćby z tego względu, że przyczyni się do zwiększenia liczby robotników w kraju, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym. Dodać należy, że pomysł ograniczenia kontyngentów na wwóz surowca, był uzasadniony tem, że przez takie postawienie kwestji, wzmoże się hodowla owiec, czyli produkcja surowca wełny w kraju, tudzież lniarstwo. Ze względu jednak na stosunkowo nikły rozwój tych gałęzi przemysłu rolnego, na razie przynajmniej ograniczanie kontyngentów na surowiec zagraniczny jest niewskazane i powoduje jedynie straty dla przemysłu krajowego, tudzież pogłębia nędzę tysięcznych rzesz robotników. (k)

Niezwykłe samobójstwo czterech osób

Rodzice otruli siebie i córkę — Powodem była choroba drugiej córki

Łódź, 24. 9. Onegdaj w Łodzi wydarzył się niecodzienny dramat. Bolesław i Agnieszka Wosiakowie otruli siebie i obie swe córki z rozpaczy, że jedną z nich 10-letnia Janina zachorowała na zapalenie opon mózgowych.

Samobójstwo to wykrył przypadkowo teść Wosiaka, Korczak, który przybył w odwiedziny do córki swej Agnieszki, żony Wosiaka. Po całodziennem bezskutecznem dobijaniu się do zamkniętego mieszkania, sprowadził policję i przy jej pomocy wysadził drzwi. Cała rodzina była nieprzytomna, a 14-letnia siostra Agnieszki, Genowefa, już nie żyła.

Prawdopodobnie, gdyby nie interwencja Korczaka, zupełnie przypadkowa, cała rodzina desperatów byłaby zmarła. W chwili obecnej rodzice i młodsza Agnieszka walczą ze śmiercią w szpitalu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Listy anonimowe. Redakcja nasza otrzymuje codziennie moc listów, dotyczących najróżnorodniejszych spraw, tak od swych stałych Czytelników, jak i sympatyków. Znaczną część tych listów stanowią anonimowe, niepodpisane przez nikogo. O ile wszystkie inne załatwiamy według kolejności, o tyle ostatnie — z zupełnie zrozumiałych przyczyn — musimy pozostawiać bez odpowiedzi. W wypadku, gdyby ktoś obawiał się ujawnienia nazwiska, winien to sobie zastrzec w liście, względnie załatwić sprawę ustnie w redakcji w godzinach urzędowych. Na listy anonimowe zwróciliśmy uwagę dlatego, ażeby osoby piszące do nas nie miały pretensyj w razie nie uwzględnienia ich życzeń. Liczba listów anonimowych wzrosła ostatnio w związku z zamieszczaniem na łamach naszego pisma nazwisk tych osób, które kupują względnie w tej czy innej formie popierają Żydów. **Ażeby uniknąć nieporozumień, Redakcja nie będzie reagowała na żadne anonimy.**

W. Z., Łódź. Owszem, postąpił Pan zgodnie z przepisami.

Olejniczak, Łódź. Dziękujemy za słowa uznania.

Wiktor B., Łódź. Cieszymy się bardzo, iż nie będzie Pan więcej kupował u Żydów. Prosimy o dalsze informacje.

Abonent K., Łódź. Nie zamieścimy.

Robotnicy fabryki P., Łódź. Sprawę zbadamy w najbliższym czasie.

Uczeń K., Łódź. Należy zwrócić się ze skargą do kuratorjum.

KRONIKA WYPADKÓW

Piorun uderzył w poczekalnię pełną ludzi. W czasie burzy, która przeszła nad Łodzią i powiatem w poniedziałek, uderzył piorun w poczekalnię kolejową na Zdrowiu. W tym czasie znajdowało się tam 20 osób. Na szczęście piorun nikomu krzywdy nie wyrządził.

Nie chciał być ciężarem. W bramie domu przy ul. Ruskiej 1 zatruł się w celach samobójczych większą ilością mieszaniny sublimatu i spirytusu skażonego 72-letni Jan Czerwiński, zamieszkały przy ul. Nawrot 68. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Okazuje się, że Czerwiński nie chcąc być ciężarem dzieciom, które były również niezbyt zamożne, postanowił skrócić swe życie. (k)

KRONIKA GOSPODARCZA

O zasiłki zimowe. Specjalna delegacja związku sezonowców łódzkich wyjechała do Warszawy by przedłożyć ministrowi Op. Społ. wniosek o przyznanie robotnikom sezonowym łódzkim, okresu ulgowego dla otrzymania zasiłków zimowych. Zasadniczo prawo do zasiłków ustawowych nabywają robotnicy po 26 tygodniach nieprzerwanej pracy i 156 dniach przepracowanych. W memorjale, który opracowano pod adresem ministra, związki wskazują, że roboty sezonowe w roku bież. zostały szczególnie późno rozpoczęte, a gdyby je nawet kontynuowano do 1 grudnia to zaledwie nieznaczny odsetek sezonowców nabyłby prawo do zasiłku w zimie, większość zaś w liczbie ponad 4000 z rodzinami pozostałaby bez jakichkolwiek środków do życia, gdyż trudno przypuścić, by z zarobków 4—5 zł dziennie, przy 3—5 dniach pracy w tygodniu, robotnik mógł cośkolwiek oszczędzić. Z tej racji sezonowcy domagają się skrócenia okresu uprawniającego do otrzymania zasiłku na 20 tygodni przy 104 dniach przepracowanych. Wśród sezonowców panuje nastrój gorączkowy i w wypadku nieprzyznania im ulgowego okresu dla otrzymania zasiłków zapowiada się energiczną akcję. (k)

Zarząd drogowy zwalnia robotników bez wypowiedzenia. Niemal codziennie czytamy o karach nałożonych na prywatnych przedsiębiorców za nieprzestrzeganie ustaw o pracy najemnej i krzywdzenie robotników. Jest to zupełnie słuszne — ustawy winny być szanowane. Ale szanować je powinni nietylko prywatni przedsiębiorcy; instytucje rządowe i samorządowe przedewszystkiem muszą przestrzegać prawa. Tymczasem zarząd drogowy powiatu łaskiego zwolnił bez ustawowego wymówienia pracy 100 robotnikom, gwałcąc w ten sposób jedno z najkardynalniejszych praw robotniczych. Mało tego — zwolnionym nie wypłacono zarobków, a to jest jeszcze większe lekceważenie prawa o pracy najemnej. — Czy wobec panów urzędników, lekceważących z biurokratycznego nawyku ludność i obchodzących się z robotnikiem jak z niewolnikiem, będą zastosowane te same sankcje, co i wobec łamiących ustawę przedsiębiorców prywatnych, niewiadomo...

Przesiębiorcy łamiący ustawę — po deskorta policji. W zakładach przemysłowych braci Geyer przy ul. Zgierskiej 96 powstał poważny zatarg na tle niepunktualnego wypłacania zarobków robotnikom. Robotnicy uchwalili rozpocząć strajk, przedtem jednak postanowili ponowić próbę polubownego załatwienia zatargu i zwrócili się do inspektoratu pracy o interwencję. Na wczoraj wyznaczona była w inspekcji konferencja obu stron. Wobec tego jednak, iż przedstawiciele dyrekcji nie stawili się — inspektor pracy zaapelował do robotników, by narazie nie rozpoczynali strajku, przyczem zapowiedział, że na następną konferencję poleci przymusowe sprowadzenie przemysłowców przez policję.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszej giełdzie notowano: **żyto 13.50 do 13.75; pszenica 18.75—19.25; jęczmień przemiałowy 14.50—15.00; owies zbierany 15.75—16.25 owies jednolity 16.25—16.75; mąka żytnia 65% 20.00—21.00; mąka żytnia 60 % 21.00—22.00; mąka pszenna Ia 31.00—33.00; mąka pszenna Ib 29.50—31.50; mąka pszenna Ic 28.50—29.50; mąka pszenna Id 27.00—28.00; mąka pszenna Ie 26.00 do 27.00; otręby pszenne 8.00—8.25; otręby żytnie 8.00—2.25; otręby grube 8.25—8.50; rzepak 39.00 do 40.00; makuch lniany 16.50—17.50; makuch rzepakowy 14.50—15.50; groch Victoria 30.00 do 32.00; śrót Soja 19.50—20.50; mak niebieski 45.00 do 47.00; rzepik 36.00—37.00.** Usposobienie spokojne.

SPORT

Kolarstwo

Wielki wyścig kolarski. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wielki wyścig szosowy na trasie Łódź — Kalisz — Łódź o nagrodę przechodnią ufundowaną przez jedno z łódzkich wydawnictw. Regulamin biegu przewiduje, że udział w biegu mogą brać nietylko zawodnicy stowarzyszeni w klubach kolarskich, lecz również kolarze niestowarzyszeni. Start zawodników do wyścigu nastąpi w niedzielę rano z ulicy Piotrkowskiej około nr. 40 a meta w Helenowie.

Lekka atletyka

Lekka atletyka w P. K. S. Ostatniej niedzieli odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne P. K. S-ów z całego województwa łódzkiego o nagrodę wojewody. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął P. K. S. Łódź, osiągając 34 punkty, przed Piotrkowem 17 pkt. i Turkiem 7 pkt. Sensacją swego rodzaju była porażka Łodzian w piłce siatkowej do prowincji, gdzie spotkanie zakończyło się na korzyść powiatu 2:0.

Dzień sztafet. W nadchodzącą niedzielę na stadjonie sportowym Ł. K. S., o godz. 10 rano odbędzie się doroczny „dzień sztafet" o mistrzostwo okręgu. Program zawodów przedstawia się następująco:

s z t a f e t y m ę s k i e: 4 × 100 mtr., 4 × 400 mtr., 3 × 1 000 mtr., 4 × 1 500 mtr., oraz 800 × 400 × 200 × 100;

s z t a f e t y ż e ń s k i e: 4 × 100 metr., 4 × 200 mtr., następnie sztafeta 200 × 100 × 75 × 60 pozatem sztafety juniorów 4 × 75 mtr. i 4 × 200 mtr. Zaznaczyć przytem należy, że każdy klub może do sztafet zgłosić dowolną liczbę zawodników.

Piłka nożna

I. K. P. bez piłkarzy. Na ostatniem posiedzeniu zarządu K. S. „I. K. P." postanowiono rozwiązać sekcję piłki nożnej. Krok ten klub tłumaczy w ten sposób, że pomimo istnienia sekcji cały szereg lat, sekcja ta choć wykazała stały postęp, dawała stały deficyt. Tak więc sekcja piłkarska w I. K. P. przestała istnieć, a zawodnicy jej gremjalnie wstąpili do Ł. K. S. Pierwszy mecz w jesiennej rundzie mistrzowskich rozgrywek klasy A wykazał, że zawodnicy I. K. P., którzy już wzięli udział w barwach Ł. K. S-u są wartościowym materjałem, gdyż jak wiemy mecz ten zakończył się niespodziewanem zwycięstwem czerwonych w stosunku 3:1.

Różne

Święto W. F. i P. W. w Łodzi. Święto sportowe W. F. i P. W. w roku bieżącym wypadło niezwykle wspaniale. Olbrzymi udział młodzieży z jednej, gremjalny udział publiczności z drugiej strony dał obraz, zakrojony na miarę niecodzienną. Uroczystości według programu rozpoczęło wielkie nabożeństwo przed frontem kościoła Matki Boskiej Zwycięzkiej. Po nabożeństwie nastąpiła defilada. Przegląd ten, który dał świadectwo wielkiej tężyzny naszej młodzieży wypadł o wiele okazalej w latach ubiegłych, gdyż święto sportowe zbiegło się tym razem z rozpoczęciem roku szkolnego przez co zyskało na wielkości, tak pod względem liczby biorących udział, jak i na żywym udziale publiczności. W ramach święta odbyła się również uroczystość wręczenia sztandaru P. W. hufcowi gimn. Zimowskiego oraz wielkiej nagrody za pierwsze miejsce zajęte w rozgrywkach całorocznych pomiędzy wszystkiemi hufcami. Wręczenia sztandaru i nagrody dokonał gen. Olszyna-Wilczyński. Po tej uroczystości odbyła się defilada, w której udział wzięły: hufce szkolne, wszystkie organizacje i kluby sportowe, Związek Harcerstwa Polskiego, Czerwony Krzyż, L. O. P. P. i in. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała defilujące hufce, nagradzając młodzież w ten sposób za dziarską postawę. O godz. 15 na stadjonie sportowym Ł. K. S. odbył się dalszy ciąg święta, mianowicie rewja sportowa, w której wzięło udział przeszło 2 000 młodzieży. Całość wypadła niezwykle dodatnio i dopiero o zmierzchu boisko Ł. K. S. zaczęło powoli się opróżniać.

W kilku słowach

Zgodnie z uchwałą centralnej komisji związków zawodowych na terenie Łodzi czynione były przygotowania do akcji o podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym i innych. Zapowiedziany był nawet strajk demonstracyjny na dzień 30. b. m. Akcja ta jednak ze względów technicznych została obecnie przesunięta na październik r. b., przyczem klasowy związek włókniarzy ma wejść w porozumienie z innemi związkami, celem podjęcia wspólnej akcji.

*

Do składu fabryki igieł Joffego przy ul. Pomorskiej 20, włamali się złodzieje i skradli kilknanaście tysięcy paczek igieł wartości 12 tys. złotych. — Ze sklepu spółdzielni spożywczych przy ul. Piasecznej 27, skradziono towary i wyroby tytoniowe wartości 1 500 złotych.

*

W fabryce Żyda Gerszowskiego przy ulicy Stanisława 12 wybuchł strajk okupacyjny, albowiem ostatnio zmniejszono produkcję do 3 dni w tygodniu i w ten sposób usiłowano obniżyć płace **za urlopy. Fafrykę zajmuje 150 robotników.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30. w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom rodzaj willi Pleszewie

piętrowy dwumieszkaniowy jedenaście ubikacyj. półtoramorgowy ogród 12 000. Wpłata połowę. Małolepszy Pleszew. zd 46 666

Dom Pleszewie

piętrowy czteromieszkaniowy jedenaście ubikacyj, jał. nowy, śródmieście wjazd, ogród. Cena 13 000. Małolepszy Pleszew. zd 46 667

Pleszewie 2 kamienice składami

piętrowe dobrych punktach handlowych. 20 000 . 25 000 wpłata dogodna Małolepszy, Pleszew. zd 46 665

Okazja dom nowy Poznaniu

dochód 1 400, cena 9 000, spiesznie sprzeda Dom Zleceń, Poznań — Wrocławska 22. zd 47 206

Dom piętrowy

dwa składy w powiatowem mieście, blisko rynku 13 000 sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 650

Domek

pokój kuchnia na sprzedaż przy Poznaniu. Informacje Fr. Witkowski, Staszyca 25 Poznań. zd 47 523

Willa 6-pokojowa przy Poznaniu

sześć morgowym ogrodem, cena 16 000 Tunel Warszawski, Poznań. Aleje Marcinkowskiego 20. zd 47 519

Kupię

kamienicę dochodową handlowym punkcie Poznania, wpłacę 50 000 gotówki. Śpieszne zgłosz. szczegółowem opisami Orędownik, Poznań zd 47 620

Dom rodzaj willi

nowobudowany ogrodem, cena 9 tysięcy. wpłaty 5 000 złotych. — Bloch. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 47 539

4. OSOBISTE

P. T. Odbiorcom

donoszę, że p. Jerzy Gerhardt przestał być z dniem 1 sierpnia rb. przedstawicielem mej firmy i tą drogą unieważniam dane mu upoważnienie. Fr. Wujczak, Fabryka Pilników, Gniezno. ng 15 317

6. OŻENKI

Kawaler

biedny, sierota, religijny szuka panny lub wdowy niezależnej od nikogo. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 978

Wdowa

przystojna, 36, dwupokojowem mieszkaniem, ogrodem, pozna pana na stanowisku cel matrymonjalny Oferty Orędownik, Poznań zd 47 506

Wdowiec

lat 34, pozna pannę lub młodą wdówkę, cel matrymonjalny. — Oferty Orędownik, Poznań zd 47 574

7. SPRZEDAŻE

Dom

3 morgi przy szosie sprzedam według ugody. Znaczek odpowiedź. Piotr Paterka, Cielcza, poczta Jarocin. ng 15 230

Zakład

fotograficzny na prowincji z urządzeniem sprzedam. Egzystencja zapewniona Oferty Kurjer Poznański zdg 46 998/9

64 buraczanej

żywym, martwym inwentarzem, objęcie 29.000.— tem rok dzierżawa zapłacona. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 47 002

Parkietowe posadzki

dostarcza solidnie i fachowo znana firma

Koraszewski i Marweg

Poznań, Plac Wolności 14 a. dg 3239.40

Dom

piętrowy interesem, wieś kościelna, ziemia, stodoła, chlew tanio 8 300. Właściciel Filipiak, Sołectwo, Witaszyce Jarocin. zd 45 770

Pszczoły

zaopatrzone mocno miodzie, zdrowe, mocne ulach szafkowych sprzedam razem albo częściowo. Stachowiak. Jarocin. Dąbrowskiego. zd 46 723

Gospodarstwo

37 mórg pszennej ziemi. zabudowanie masywne sprzeda korzystnie W. Nowak, Małachowo, pow. Śrem. zd 47 487

Gospodarstwo 20 pszennej

zabudowania masywne kompletnemi inwentarzami 6 600.— bez długu. Bartkowiak, obrońca — Dopiewo. Poznań. Znaczek. zd 47 378

75

buraczanych, budynki welbowane inwentarze nadkompletne, cena 25 000, wpłaty 12 000. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 — 7. zd 47 462

Salon

fryzjerski dla pań i panów zaprowadzony sprzedam tanio 450 —. Wronki, Poznańska 50. ng 15 322

Dom 2 pokoje kuchnia ogród

pół morgowy przy stacji przedmieściu 3 000 Stawski, Poznań plac Sapieżyński 10b. zd 47 582

Dom nowy ogrodem trzech lokatorów

Poznaniu 12 000.— wpłaty 8 000 — reszta amortyzacja. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10b. zd 47 583

Gospodarstwo

134 morgi bez długu (Międzychodzkie) tanio sprzedam wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 300

10 pszennej

zabudowania masywne, obszerne, nadające ogrodnictwo przy szosie Poznania 7.200. Wpłaty 4.500.— Bartkowiak, Dopiewo. zd 47 379

Prywatne 20 mórg buraczanych

śliczne zabudowania staw rybny, 10 000 - 8 000 Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 — 7. zd 47 464

11. KUPNA

Wiertarkę

(Bohrmaschine) najchętniej ścienną kupi Fabryka Fortepianów i Pianin Betting i S-ka, Leszno. dg 4158

18. DZIERŻAWY

150 mórg

ziemia średnia, żniwa, inwentarze nadkompletne, 1 ctr 5000. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 — 7. zd 47 463

90 pszenno buraczanych przy Poznaniu

kompletnem inwentarzem, zapasami, objęcie 5000 Tunel Warszawski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20 zd 47 521

50 buraczanycsh pierwszorzędne zabudowania

inwentarzem lub bez 1000 właściciela 12 lat. Stawski, pl. Sapieżyński 10 b. Poznań. zd 47 581

70

mórg 2 500. 100 mórg 3 500. 112 mórg 4 000 inwentarzem. Rutkowski Poznań. Półwiejska 5 — 7. zg 47 527

23. ROZMAITE

Pralnia Chemiczna

i farbiarnia Jana Gradońskiego Zduńska-Wola Piłsudskiego 16, wykonuje pierwszorzędnie wszelkiego rodzaju garderobę. ng 15 111

Poszukuję

dobrej okolicy na mleczarnię. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 47 227

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Pokojowa

z dobrem gotowaniem poszukuje posady od 1. 10. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 342

27. WOLNE MIEJSCA

Robotnik

sumienny, chętny, mała rodziną zaraz stałą pracę. Oferty Orędownik, Poznań zd 46 033

Nadzorczyni

do nadzoru pracownic fabrycznych (40—50) energiczna, intelig. Oferty pisemne do Kurjera Pozn. zdg 47 269/70

Uczeń

wzgl. pomocnik chłopiec do posług potrzebny drogerji. Oferty życiorysem i referencjami do Orędownika. Poznań zd 47 233

Obuwnika

wspólnika, wkładem do 1000.— przyjmę, wyćwiczę dobrej pracy Poznań — mieszkanie zapewniam Oferty Orędownik Poznań zd 45 381

Potrzebny

pomocnik młynarski na walcowy wiatrak. Jarosławiec, poczta i powiat Środa. Panecki porti. 24 7

Pannę

do prac domowych kiosku pierwszeństwo zamiejscowe kaucję bankową, przyjmę. Oferty życiorysem do Orędownika Poznań zd 47 629

Młody

kowal trzeźwy, rzetelny, potrzebny zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 622

Młynarzowi

bardzo dzielnemu, posiadającemu około 3000 zł nadarza się okazja dobrego zarobku w 7-tonnowym młynie wodno-motorowym od 1. 10. Oferty Orędownik Poznań zd 47 619

Czeladnik młynarski

specjalista na pszenicę na reformy potrzebny od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 47 618

Woźnego magazyniera

z gwarancją 500 zł zaraz przyjmę. Zgłoszenia Tunel Warszawski. Poznań Aleje Marcinkowskiego 20. zd 47 522

programy radjowe

WARSZAWA

Czwartek, dnia 26 września.

6,30 audycja poranna; **12,03** dziennik; **12,15** koncert dla młodzieży; **13,00** koncert; **13,25** chwilka dla kobiet; **15,15** giełda i wiad. o eksporcie; **15,30** koncert zespołu Niny Mańskiej; **16,00** „Higjena ołówka" — opowiadanie dla dzieci młodszych; **16,15** koncert mandolinistów; **16,45** koncert chóru męskiego Kol. P. W. „Hasło"; **17,00** „Rozwój programowy socjalizmu polskiego — odczyt; **17,15** koncert; **17,50** o książce Sokołowskiego „Ptaki"; **18,30** film, plastyka, architektura; **18,40** „Jak spędzić święto?"; **18,45** „Król jazzu" (płyty); **19,00** „Kącik dla młodzieży wiejskiej"; **19,10** program; **19,20** koncert; **19,35** wiad. sportowe; **19,50** pogadanka aktualna; **20,00** muzyka lekka; **20,45** dziennik; **20,55** „Obrazki z Polski współczesnej"; **21,00** słuchowisko; **21,35** nasze pieśni; **22,35** muzyka lekka i taneczna.

KRAJOWE

Czwartek, dn. 26 września.

Katowice — 12.15 koncert dla młodzieży szkół powszechnych. — Wyk. Józef Cetner — skrzypce. Aleksander Brachocki (fort.). — chór mieszany Stow. Kol. Śląskich; **13.30** muzyka lekka (płyty); **15.15** wiadomości giełdowe; **15.17** wiadom. bieżące; **15.20** życie artystyczne i kulturalne Śląska; **16.15** koncert Orkiestry Mandolinistów Tow. im. Moniuszki w Wełnowcu pod kier. Kazimierza Boncza-Tomaszewskiego z udziałem Piotra Kruszewskiego (bas); **18.30** „Dlaczego się nie modlisz?" — odczyt — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński; **18.45** płyty; **19.00** karlikowa poczta; **19.10** program; **19.20** koncert reklamowy; **19.35** lokalne wiadom. sportowe; **23.05—23.30** skrzynka francuska.

Czwartek, dn. 26 września.

Kraków — 13.00 Mendelsohn: Pieśni bez słów wyk. Ign. Friedman (płyty); **13.30** południowy koncert popularny z płyt; **18.30** pogadanka p. t.: „Blaski i nędze literatury na ekranie"; **18.40** dokąd jechać w święto? **18.45** kwadrans pieśni w wyk. Link Dareckiej; **19.00** wśród naszych przyjaciół w oprac. Tadeusza Bocheńskiego; **19.10** program; **19.20** koncert reklamowy; **19.35** wiadom. sport. lokalne; **22.25** trochę żartów, trochę muzyki (płyty); **23.05** muzyka taneczna z płyt.

Czwartek, dn. 26 września.

Lwów — 13.00 chwila Masseneta — płyty; **13.30** muzyka lekka z płyt; **18.30** „O nowych problemach technicznych radjofonji światowej"; **18.40** informator turystyczny; **18.45** utwory na ksylofon na płytach; **19.00** „Muzealnictwo lwowskie" — pogad. wygł. Henryk Cieśla; **19.10** program **19.20** koncert reklam.; **19.35** wiad. sport. lokalne; **22.25** operetka — płyty. W przerwie o godz. 23 00 transm. z Warszawy.

Czwartek, dn. 26 września.

Łódź — 13.30 koncert życzeń; — **15.12** przegląd giełdowy; **18.30** pogadanka o radjotechnice; **18.40** „Jak spędzić święto"; **18.45** tańce symfoniczne (płyty); **19.10** program na dz. nast.; **19.20** koncert reklam.; **19.35** wiad. sport. lokalne.

Czwartek, dn. 26 września.

Poznań — 6.30 audycje por. z Warsz.; **7.50** program; **7.55** parę informacyj; **8.00** transm. z Warsz. **11.57** z Warszawy, Krakowa i Katowic; **13.00** popularna muzyka symfon. (płyty); **13.25** z Warszawy; **13.40** wiązanki operetkowe, muzyka lekka artystyczna (płyty); **14.30—15.15** przerwa; **15.15** przegląd giełdowy; **17.00** z Katowic Torunia, Warszawy i Wilna; — **18.30** „Z nad krawędzi" — wygł. Brat Cezary; **18.40** „Jak spędzić święto"; **18.45** melodje Pucciniego i Tostiego (płyty); **19.00** „Ogrodnictwo w czasach starożytnych a dzisiejszych" (z powodu Ogólnopolskiego Zjazdu Ogrodników Miejskich i Międzynarodowego Kongresu Ogródków Działkowych w Poznaniu); **19.10** program **19.20** życie kult., art. i społ. Poznania; **19.25** koncert reklam.; — **19.35** wiadom. sport. Poznania; **19.40** z Warszawy.

Czwartek, dn. 26 września.

Toruń — 13.00 drobne utwory skrzypcowe (płyty); **13.30** muzyka lekka (płyty); **15.15** przegląd giełdowy; **16.45** „Cała Polska śpiewa" koncert chóru męskiego Kolejowego Przysp. Wojsk. „Hasło"; — **18.00** koncert solistów, muzyka polska Wyk.: M. Wiłkomirska (fort.) K. Wiłkomirski (wiolencz.) (tr. na wszystkie rozgłośnie P. R.) **18.30** „Jesień w przysposobieniu rolniczem", pogad. rolnicza; **18.40** pogad. krajoznawcza; **18.45** Filadelfijska orkiestra pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty); **19.00** „Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich". Recytacje prozy: fragment z „Wiatru od morza" St. Żeromskiego; **19.10** program na dz. nast.; **19.20** koncert reklam. **19.35** wiad. sport. z Pomorza; — **22.25—23.30** muzyka taneczna — (płyty).

ZAGRANICZNE

Czwartek, dnia 26 września.

Radio-Paris — 21,45 Schuman: symf. nr. 1. **22.30** koncert symf.; **23.50** muzyka taneczna. **Kw-hausen — 12.00** koncert popularny; **14.00** rozmaitości muzyczne; **16.00** koncert; **20.50** muzyka lekka i taneczna; **23.00** muzyka taneczna. **Motala — 20,15** słuchowisko; **22.00** koncert symf. **Budapeszt — 19.30** koncert galowy w operze królewskiej; **22.35** muzyka cygańska. **Beromuenster — 20.00** muzyka włoska. **Sztutgart — 20.10** mało znane uwertury; **21.00** słuchowisko; **22.40** muzyka lekka; **0 do 2** koncert Mozarta i „Missa Papae Marcelli" Palestriniego. **Wiedeń 22.10** „To jest mój Wiedeń" — koncert; **23.30** muzyka taneczna. **Florencja** — p. Medjolan. **Praga 12.30** koncert; **15.00** muzyka kwintetu; **20.15** śpiewa chór; **21.15** muzyka duńska. **Lyon** — p. Paris PTT. **Kolonja — 20.10** słuchowisko o ratuszu w Monastyrze. — **Paris PTT — 20.30** wieczór. — **Sztokholm** — p. Motala. **Rzym — 20.40** „Potępienie Fausta" poemat symf. Berlioza. **Monachjum — 19.00** muzyka i piosenki; **21.00** słuchowisko. **Medjolan — 20.40** konc. ork. wojsk.; **22.15** muzyka taneczna. **Tuluza — 21.00** „Faust" op. Gounoda; **22.15 do 0.30** rozmaitości muzyczne. W przerwach dziennik. **Londyn — 22.30** koncert; **23.15** muzyka taneczna. **Sztokholm 20.10** koncert symf.; **22.30** muzyka taneczna. **Frankfurt — 21.40** muzyka ludowa; **0 do 2** p. Sztutgart.

Przedpłata na miesiąc październik 1935 r. włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95. w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20. na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00 w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr na stronie czwartej 50 gr na stronie drugiej 60 gr Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 25% podwyżk. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30. a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałą wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella Łódź Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Telefony: 14-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

POTĘPIEŃCY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

9)

— Zapewne, zapewne, odrzekł stary komisant — w tym właśnie miesiącu kończy się okrągłe lat trzydzieści pięć od tej hecy. Pan Henryk Dunbar był wielkim arystokratą, wyniosłym w obejściu z obcymi, ale uprzejmym i przyjacielskim z tymi, z którymi łączyły go bliższe stosunki — był bardzo w postępowaniu dziwaczny, wspaniałomyślny, rozrzutny, gwałtowny i samowolny. Nie można się więc wcale dziwić, że takim był a nie innym. Jedynakiem był, nie miał ani siostry ani brata, .którzyby go powstrzymywać mogli w szalenstwach, wuj zaś Hugues, człowiek blisko pięćdziesięciu lat, nie miał zamiaru się żenić. Henryk uważany był zatem za spadkobiercę olbrzymiej fortuny.

— I rozpoczął karjerę od tego, że stracił wszystkie pieniądze jakie tylko mógł zdobyć, prawda? — zapytał pan Balderby.

— Naturalnie! Ojciec był względem niego wielkim liberalizmem. Percival Dunbar wcale mu nie żałował funduszów, nie przeszkadzało to jednak paniczykowi zaciągać długi na płacenie znacznych sum, przegrywanych przy zielonym stoliku. Garnizon pana Henryka stał w pobliżu Londynu, przyjeżdżał więc bardzo często do biura, przyjeżdżał czasami po dwa albo nawet po trzy razy tygodniowo, i przypuszczam, że za każdym razem chodziło mu o pieniądze. Składając nam te wizyty poznał właśnie mojego brata, bardzo ładnego chłopca, ładnego i dystyngowanego, tak prawie jak i młody pan kornet. Bo biedny Józef (było to imię brata), otrzymał wykształcenie o wiele nad pozycją swoją wyższe. Był wielkim ulubieńcem naszej matki i o piętnaście lat młodszym ode mnie. Pan Henryk poznał Józefa i rozmawiał z nim zazwyczaj, oczekując na ojca lub wuja. Nakoniec pewnego dnia zapytał go, czyby nie zgodził się porzucić banku i przyjąć służby u niego. Obdarzy go za to wielkiem zaufaniem.

— Nie będę cię uważał za oficjalistę, mój Józefie, rzekł, będziesz towarzyszem moim, będziesz wszędzie ze mną chodził i z pewnością daleko ci będzie przyjemniej w koszarach, aniżeli tutaj pomiędzy temi stosami zakurzonych papierzysków. Daję ci na to słowo!

Brat mój przyjął propozycję pomimo przedkładań matki i moich. Odjechał z kornetem w styczniu, w tym samym roku, w którym połafszowane weksle zostały nam przedstawione.

— Kiedy mianowicie zostały przedstawione?

— W sierpniu.

Henryk Dunbar przegrał w tym czasie w zakładzie w Derby pięć czy sześć tysięcy funtów szterlingów.

Wyciągnął od ojca co tylko mógł, ale nie starczyło to na zapłacenie przegranej, bo udało mu się wyciągnąć tylko trzy tysiące funtów szterlingów.

Z rozpaczy udał się do Józefa, oświadczył mu, że za jaki miesiąc otrzyma potrzebną od ojca sumę i prosił, czyby tymczasem nie wymyślił coś takiego, coby mogło podtrzymać jego kredyt i dało możność odczepienia się od tych nudnych wierzycieli, niepokojących go w stolicy.

Następnie wszystko się jakoś ułoży.

Potem wygadał się pan Henryk po trochu, że potrzebowałby pomocy mojego brata, jako bardzo zręcznego w naśladowaniu podpisów, że chciałby, ażeby sfałszował podpis lorda Vanlorme.

— Wycofam weksle przed terminem! — dodał i najmniejszej z tego powodu nie będziemy mieli przykrości.

Biedne, nierozsądne dziecko, bardzo się przywiązało do swojego zwierzchnika i zgodziło się na popełnienie przestępstwa!

— Czy sądzisz, że Józef po raz pierwszy dopuścił się fałszerstwa?

— Tak sądzę, panie Balderby. Niech pan pamięta, że był bardzo młodym chłopcem, że prawdopodobnie bardzo mu to pochlebiało, iż przyjdzie z pomocą swojemu wspaniałomyślnemu chlebodawcy. Widziałem, że nieraz naśladował podpisy domowników i inne na ćwiartce listowego papieru, ale robił to nieświadomie z żartów. Nie wierzę nawet stanowczo, ażeby przed podpisaniem tych weksli popełnił jakikolwiek czyn niehonorowy. Nie miał żadnej ku temu potrzeby, bo jak powiadam, liczył zaledwie lat ośmnaście.

— Bardzo był młody! bardzo był młody! wyszeptał głosem współczucia pan Balderby.

— Tak panie, za bardzo był młody na to, żeby wiedzieć, iż rujnuje egzystencję swoją! Bo ten jego fałszywy krok stał się istotną jego ruiną. Chociaż bowiem nie był pociągany do sądów, ale stracił reputację i nie mógł zająć żadnej posady. To też upadał coraz bardziej i w trzy lata po odpłynięciu pan Henryka do Indyj, znalazł się przed kratkami sądu karnego pod zarzutem podrabiania biletów banku angielskiego, za co skazany został na wygnanie z kraju.

— O! wykrzyknął pan Balderby, to smutna, to bardzo smutna historja. Słyszałem coś o niej, ale przyznaję, że nie wiedziałem całej prawdy. Zdaje mi się, że brat pański już nie żyje

— Pewny jestem, że nie żyje, odpowiedział stary komisant, ocierając czerwoną chustką oczy, zabiegłe łzami. Przez pierwszych parę lat odsiadywania kary, pisywał do nas niekiedy, uskarżając się gorżko na swoje losy, ale od lat dwudziestupięciu nie miałem już żadnej o nim wiadomości. Napewno już nie żyje! Biedny Józef! biedny nieszczęśliwy chłopak! Matka ten wypadek przypłaciła życiem. Pan Henryk Dunbar zawinił bardzo, popychając niedoświadczone dziecko do złego; potem już jedno nieszczęście pociągnęło za sobą drugie. Może prędzej czy później zda z tego Bogu sprawę. Starcem jestem, mam dużo doświadczenia życiowego i wiem, iż rzadko kiedy ominie kara tych, co na nią zasłużyli.

Pan Balderby wzruszył ramionami.

— Co do mnie, rzekł, to nie bardzo wierzę w tę teorję filozoficzną, poczciwy Sampsonie. Za długo wina pana Dunbara uchodziła mu bezkarnie, nie widzę więc prawdopodobieństwa jakiejś tam opóźnionej kary.

— I ja już się jej nie spodziewam, przytaknął stary komisant, chociaż widziałem, jak nieraz przychodziła późno, jak spadała niespodziewanie wtedy, gdy winowajca sam już zapomniał o swojem przestępstwie. Złe drzewa rodzą złe owoce, panie Balderby. Tak pismo święte powiada i powiada prawdę. Złe uczynki mają zwykle następstwa fatalne.

— Ale, powróćmy do historji fałszywych weksli, odezwał się kasjer pan Austin, spoglądając na zegarek.

Dowodzenia starego zaczęły go widocznie niecierpliwić.

— Zaraz, zaraz, łaskawy panie, odpowiedział Sampson Wilwot. Jeden z weksli przedstawiony został naszej kasie i kasjerowi nie podobał się podpism milorda. Zaniósł dokument do inspektora, a ten oświadczył:

— „Zapłać pan, ale nie posyłaj do jego wysokości wystawiciela!"

W godzinę później inspektor sam przedstawił weksel panu Percival Dunbar, ten zaś skoro tylko rzucił nań okiem, poznał odrazu, iż podpis lorda Vanlorme był podrobiony. Kazał mnie wezwać natychmiast, a skoro się stawiłem, zastałam zacnego pryncypała śmiertelnie bladym. Podał mi weksel, nie przemówiwszy ani słowa i potem odezwał się dopiero:

(D. c. n.)

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

35)

Bodźcem do czynu była jego narzeczona, Andrek stał się teraz jeszcze ambitniejszym i jeszcze bardziej względem siebie samego wymagającym.

Strudzony zabiegami przychodził na Stare Miasto każdego wieczora, a odpoczynek w jej towarzystwie był mu sowitą nagrodą.

Dziewczyna sarkała na jego czoło uznojone, odzież ze śladami wilgoci i gliny lepkiej, a wreszcie wszystko, co składało dowody jego pracy nadmiernej.

— Kto słyszał — tak go strofowała — zapracowywać się w podobny sposób. We wszystkiem trzeba zachowywać miarę. Pamiętaj, że dzisiaj już tylko w połowie należysz do samego siebie.

Śmiał się wtedy i drażnił ją łagodnie.

— Tem bardziej wolno mi moją jedną połowę wydać na stracenie.

— Ależ źle mówię — poprawiła się — dzisiaj już cały jesteś moim, moim jedynym.

Prawdziwa dziecięca poufałość i pustota rządziła ich postępowaniem.

Zdrowie Ludwiki wciąż jeszcze szwankowało, chociaż narzeczony spoglądał na nie przez czarne okulary. Domyślał się tego co nie istniało i jakgdyby umyślnie odwracał oczy od niezbitych dowodów postępu ukochanej na drodze rekonwalecencji.

— Ależ nie wmawiaj we mnie, odpowiadała, gdy ją badał uparcie, w bladą twarz zapatrzony, — dzisiaj, gdy już mam ciebie, zdrową się czuję i silną.

Owe wieczorne godziny schodziły im z szybkością błyskawicy. Czynili sobie zwierzenia, przerywane tysiącznemi pieszczotami, zdawali sprawę z czynności całego dnia lub rozprawiali o ważnych zmianach, które oczekują ich w bliskiej przyszłości. Wieczora pewnego, Andrek przyszedł później, niż zwykle. Pomimo zmęczenia, z oczu tryskała mu pogoda; lekki był i wesoły.

Dziewczyna spostrzegła dobre usposobienie, pewna, iż spotka ją jedna z drobnych lecz miłych sercu niespodzianek, do których już ją przyzwyczaiła niewyczerpana dobroć narzeczonego.

Niezwykłego spóźnienia się wszakże nie można było puścić płazem. Nie spieszyła z powitaniem, niby chmurna i napuszona.

— Że się też chciało panu tu przychodzić po nocy, — rzekła — poco taka fatyga. I koledzy pańscy.... że też go puścili od swego towarzystwa.

Uśmiechnął się cynicznie, jakgdyby ogródkowa wymówka schlebiała jego kawalerskiej dumie.

— Moja pani, — odparł podkreślając ten wyraz — to trudno; człowiek się nie rozerwie. Właśnie powracam od pewnej damulki,...

— Damulki?.... .

— Powiadam pani, zuch kobieta... ledwieśmy się zdołali rozstać... bardzo apetyczna!...

Ludwika srożyła się w dalszym ciągu, zaledwie mogąc powstrzymać wybuchy śmiechu.

— Ano... życzę szczęścia.

— Tą damą była gospodyni domu, w którym znalazłem mieszkanie. Powiadam ci królewskie; pokój z kuchnią, ale jakie! Suche, widne, widok na ogródek i wcale nie drogie!

Podobny wynik intrygi, bynajmniej nie poprawił jej pozornego niezadowolenia.

— Pokój i kuchnia! Ależ to zbytki, w jednym moglibyśmy się pomieścić wygodnie.

— Zapominasz, moja paniusiu, że ciotka wymaga swego kąta... a my wszak będziemy się całowali bez końca... z tego będzie hałas, że aż strach!

— Och, tego nie będzie.

— Doprawdy.

— Mówię panu.

— A ja panią zapewniam, że będzie. Może pani chcesz, abym jej pokazał, jak to się całuje?

— Nie ciekawam?

— Ot tak.

Głośnym pocałunkiem uzupełnił objaśnienie.

— Niedobry... Ale twoja prawda; nie pomieścimy się w jednej izbie. Wszak zamieszka z nami poczciwy pan Szubalski?

Puścili wodze marzeniom i projektom różowym, nęcącym szczęściem i weselem.

— Jeżeli tak, w owym pokoiku urządzimy wspaniałą salę. Na najpierwszem miejscu stanie maszyna do szycia. Pan Stanisław znowu będzie moim roznosicielem. Przyzwyczaił się do tego zajęcia i nie wątpię, że nasza fabryka czepków, powiększy domowe dochody...

— Myślisz znowu się zamęczać? Otóż wiedz, że nie pozwolę ci psuć oczu.

— Nie obawiaj się, wystarczą, by cię pilnować surowo, pamiętaj!...

Gwarzyli, rojąc plany i napełniając izdebkę śmiechem i szczebiotem.

Od tej chwili upłynęło parę tygodni.

Pewnej niedzieli dziewczyna jak zwykle zrana ubrała się, aby z narzeczonym pójść na nabożeństwo. Andrek w dniu tym nadchodził z rana i przez cały dzień stale jej towarzyszył.

Tym razem umówiona godzina dawno minęła, a wyczekiwany nie dawał znaku życia.

— Musieli go wezwać do kantoru, myślała — biedaczek... I w święto nie dają mu spokoju.

Wkońcu trochę markotna, zdała się na łaskę losu. Przepasana fartuszkiem zakrzątnęła się około przyrządzenia obiadu, co zajęło jej czas do południa. Właśnie kończyła przygotowania, gdy na schodach dało się słyszeć stąpanie i głosy prowadzonej rozmowy. Otworzyły się drzwi i wszedł Andrek w towarzystwie nieco zgarbionego mężczyzny.

Gość miał głowę pobieloną siwym włosem i długą srebrzystą brodę, sięgającą do piersi. Klasnęła w ręce na podobną niespodziankę nieprzygotowana.

— Pan Stanisław!

Jęła go ściskać i wdzięczyć się około niego, do żywego poruszona, nowym figlem narzeczonego.

— I pomyśleć sobie — biadała, gwałtem sadzając Szubalskiego — nawet mnie nie uprzedził... byłabym się odpowiednio przygotowała! Powiedz pan, do czego to wszystko podobne! Okłamuje mnie na każdym kroku, niegodziwy!

Żaliła się napół z płaczem, powiększając ukontentowanie chłopaka, który aż się od śmiechu pokładał, szczerze nowym swoim figlem ubawiony. Stanisław uporawszy się nieco ze zmęczeniem, wystąpił w obronie szczerze zakłopotanego dziewczęcia.

— Przeprośże ją niepoprawny chłopaku; przeproś boś zawinił. Rączki panienki ucałuj i popraw się, popraw zbytniku!

Ożywiła go ta uprzywilejowana sprzeczka narzeczonych; szczęście młodzieży przeniknęło w części i do jego zlodowaciałej piersi, wlewając w nie otuchę i nadzieję.

— Widzisz — odezwała się już rozbrojona pocieszona skruchą Andrka, od dzisiaj już nie będziesz mógł trapić mnie i dokuczać... Teraz mam kogoś, co się ujmie za moją krzywdą. Nie groź mi, bo już się nie boję ciebie. Pan Stanisław znajdzie na ciebie sposób, poczekaj, stępieją ci pazurki!

Kość niezgody: Abisynja

Cesarz siedmiu królów

Rodowód dynastji etjopskiej i Stary Testament — Lew judzki na tarczy herbowej króla Abisynji — Jak wygląda flaga abisyńska — Kraj i ludzie — Forma rządów jeszcze niedawno absolutystyczna — Negus zmodyfikował ustrój państwowy — Królowie namiestnikami cesarskimi



PIECZĘĆ CESARSKA
z napisem w otoku: „Zwyciężył lew z pokolenia Judy".

Ród cesarzy abisyńskich, w oczach ludu czarnego cesarstwa, niema sobie równego wśród głów koronowanych tego świata. Chyba gdzieś na Dalekim Wschodzie, gdzie monarchowie — jak naprzykład w Japonji — są w prostej linji potomkami bóstwa panującej religji; oczywiście pogańskiej! Rodowód dynastji etjopskiej wiąże się nierozłącznie z dziejami Starego Testamentu, jako przyczynek do najświetniejszego okresu w historji „ludu wybranego".

Aż do stolicy Habeszu — tem mianem określano Abisynję — na dwór królowej Makedy, biblijnej królowej Saby, dotarła sława imienia żydowskiego króla Salomona. Było to rzekomo około 950 roku przed narodzeniem Chrystusa. Według słów Księgi Królewskiej, w rozdziale dziesiątym, Saba pociągnięta opowiadaniami o mądrości i piękności króla żydowskiego, zebrała wielkie skarby swego królestwa i z wielotysięczną karawaną ruszyła w drogę do Jerozolimy. Urodziwa królowa długo gościła u króla judzkiego, podziwiając jego mądrość.

Przeddzień wyjazdu Saby obchodzono wielką wieczerzą. Z polecenia chytrego Salomona raczono królową Habeszu potrawami, przyprawionemi szczególnie słono. Kiedy późną nocą Saba, trawiona pragnieniem, chciała je zaspokoić, okazało się, że puhary są puste; z polecenia króla. Aby dotrzeć na dziedziniec pałacowy i do studni musiała Saba przejść przez sypialnię Salomona. Stało się wtedy to, czego potrzebowali żydowscy historycy, by móc zanotować w Księdze Królewskiej, że po powrocie do swej ojczyzny Saba powiła syna Salomonowego. Nadano mu imię Melech, czy też Menelik. Z tego związku wyprowadzają swój niezrównany rodowód „salomonowi" władcy Abisynji.

Do tarczy herbowej i insygnjów królewskich wkracza w tym czasie lew judzki, zmodyfikowany w połowie czwartego wieku po Chrystusie dodaniem znaku krzyża, kiedy wy-



W STROJU WOJENNYM
Wojownik abisyński w stroju bojowym: tarcza i karabin, z nieodłączną służbą, jak powiedzianoby w Polsce za czasów Zygmuntów, z ciurami.

znający mozaizm Etjopowie zostali przez Greka, Frumencjusza, pozyskani dla wiary Chrystusowej. Wizerunek herbowy kroczącego lwa okala napis tej treści: „Zwyciężył lew z potomstwa Judy". Niedwuznaczna aluzja do legendarnej łączności krwi judzko - etjopskiej w żyłach władców czarnego cesarstwa.

Barwy flagi abisyńskiej otrzymali Abisyńczycy, według rozpowszechnionego wierzenia ludowego, wprost od Boga. Kiedy Pan Przestworzy na znak pojednania z rodzajem ludzkim po strasznej karze powodzi kazał zajaśnieć tęczy, wtedy wziął z wstęgi jej barw najpiękniejsze i darował Abisyńczykom jako barwy do ich sztandaru narodowego.

I odtąd: zieleń, kolor żółty i czerwień, trzy najintensywniejsze barwy, radują wzrok w sztandarze cesarstwa. Bo Bóg chciał — mówi lud abisyński z najgłębszą wiarą — aby te barwy wieściły wszystkim ludom o posłannictwie Etjopji i o tem, że w cieniu tego państwa będą żyli jej sąsiedzi. Ono zaś nigdy nie zajdzie w cień historji.

Przez trzy tysiące lat Etjopja nie straciła nigdy swej niepodległości. Biali zawojowali najpotężniejsze państwo afrykańskie, Egipt, z wielotysiącyletnią kulturą, lecz jego sąsiad ostał się niezwyciężony.

Forma rządów w Abisynji była do początku obecnego stulecia nawskroś absolutystyczna. Źródłem wszelkiej woli i władzy państwowej był wyłącznie cesarz — Negus-Negusti. On również jest jedynym właścicielem wszelkiej ziemi, której dzierżenie przelewa na swoich podwładnych aż do odwołania. Poza obowiązkiem płacenia pewnych określonych danin musi dzierżyciel ziemi z nadania monarszego stawać na każde zawołanie swego władcy do służby wojskowej i obrony swego pana.

Porównując stosunki abisyńskie z europejskiemi formami ustrojowemi, dochodzi się do wniosku, że są one z drobnemi różnicami odpowiednikiem średniowiecznego feudalizmu.

Z łaski monarszych nadań ziemi korzystają przedewszystkiem możnowładcy, niemal wyłącznie wywodzący się z Amharów. Lenno Negusa-Negusti jest dożywotnie w praktyce, lecz przechodzi często przez dziedziczenie z ojca na syna, o ile względy polityki wewnętrznej nie skłaniają cesarza do pozbawienia lenna dotychczasowego wasala, zbytnio porastającego w piórka bogactw, wpływów i władzy. Tak skończyło się przed kilku laty panowanie najpotężniejszego lennika Adis-Abeby, rasa (króla) Godżamu, Hailu, rezydującego wśród nieprzebranych bogactw w Debra-Majd. Stary Hailu, który Godżamem władał już za czasów Menelika II, a niechętnem okiem patrzał na dochodzenie do władzy Rasa Tafari, dzisiejszego cesarza Haile Selassi I.



GODŁO STANU
Posiadanie wierzchowca i pięknej uprzęży jest oznaką wyższej pozycji społecznej. Jeżeli chodzi o strój wyżej przedstawionego jeźdźca, składa się on z obcisłych *białych spodni, z opadającej po kolana koszuli, z muślinu niebielonego i z narzutki* przerzuconej jak toga poprzez ramiona.

Ras Hailu popierał wszystkiemi siłami i środkami młodego i niezrównoważonego pupilka Menelika II, regenta Lidji Yasu, który jednak tak zraził sobie wszystkie wpływowe koła kraju, że został nawet za wystąpienia przeciw wierze chrześcijańskiej ekskomunikowany przez głowę kościoła koptyjskiego, abunę (patrjarchę) Mateusza. Ras Godżamu utracił lenna, które Negus oddał jednemu z swych wiernych. Podobno niemałą rolę przy likwidowaniu niewygodnego rasa odegrała ta okoliczność, że stary Ras Hailu utrzymywał jakieś bliżej nieokreślone stosunki z Włochami...

Modyfikacja ustroju państwowego zaczęła się w roku 1907, kiedy Negus powołał do życia pierwszą siedmioosobową radę ministrów o charakterze doradczym. W 3 lata później uzupełniono tę instytucję radą starszych, będącą niejako zaczątkiem parlamentu. Jedno i drugie grono może jedynie wypowiadać swe poglądy, lecz nie ma bezpośredniego wpływu na rządy w państwie. Niemniej szczupłe są atrybucje ustanowionego przed czterema laty parlamentu dwuizbowego. We wszystkich sprawach, omawianych w izbach, ostatnie, decydujące słowo posiada Negus. Jego „tak" lub „nie" rozstrzyga o losach wszystkich spraw państwowych. W gruncie rzeczy absolutyzm monarszy nie został poza pozorami w niczem uszczuplony przez reformy ostatnich 30 lat.

I nadal jest tak, że jako namiestnicy cesarscy rządzą królowie - Rasowie w Godżam. Tigré, Amhara, Szoa, Harar, Kaffa i Galla. Siedmiu Rasów podlega swemu władcy Negusowi-Negusti — królowi królów. Trzy pozostałe prowincje zarządzają już nowocześnie nazywani — gubernatorowie.

Ciągnienie loterji

(Ciąg dalszy)

Wygrane dodatkowe po 500 zł na numery:

913 2082 3074 613 814 4988 6076 7200 486 510 8393 9531 10725 11521 52 920 12837 58 13121 52 920 12837 58 13121 653 14499 534 773 933 15253 16232 17837 18331 19325 20650 21017 19 22258 818 25 87 23353 779 24085 25709 88 823 27201 910 843 28053 91 600 29603 30936 31068 33128 872 34775 76 35244 308 36017 363 37227 329 650.

38364 72 985 40794 841 42195 455 924 43418 45208 31 767 909 46906 47089 812 931 48427 60 827 50322 872 51219 790 52383 714 71 53269 445 54024 435 779 55010 904 56341 57713 58020 359 59372 60126 399 491 539 94 61249 887 62491 653 63738 852 64120 31 323 676 946 65222 26 56 485 512 897 66557 947 67475 68442 743 69491 70160 71117 72470 502 703 73065 397 74535 737 64 75780 89 986.

76237 473 648 706 57 991 77521 764 79331 733 70 80234 309 89 882 82908 83037 126 712 837 947 84251 644 86251 309 48 777 87328 88318 23 876 90327 444 622 91178 469 665 92303 18 35 77 93003 263 78 491 94991 95343 96139 692 97002 300 637 84 98412 31 569 99394424 100069 101478 523 868 102280 103481 89 97 663 777 104012 235 542 105050 630 807 8 106623 107011 171 246 108181 548 756 109170 241 416 52 757 110848 111320 29 950 112353 982 113000 537 65 919.

114051 606 64 994 115003 43 229 116750 90 897 117149 118928 119689 121087 136 727 68 122603 813 951 54 123067 203 332 56 124241

125077 643 94 793 87 126136 430 47 128562 806 992 129185 130282 462 897 131204 132177 700 801 133347 94 926 135057 81 224 136024 56 531 625 138511 682 139354 82 140035 137 203539 89 950 141100 281 944 143357 446 144068 277 145565 883 146217 147580 960 66 148196 573 149103 59 938 150384 882 903 151233 393 478 620 716 992.

152175 279 452 516 757 885 153585 157286 158185 896 159555 702 160227 596 161155 282 162460 163395 417 519 681 164406 61 165024 240 93 931 37 166083 259 644 860 167429 638 923 168044 163 347 607 952 169275 752 985 170016 379 485 554 171229 514 670 980 172110 254 173648 174361 176246 650 881 177549 178250 540 841 179211 679 811 180269 901 181349 182300 183102 19 824 55 184650.

CIĄGNIENIE TRZECIE

Wygrane dodatkowe po zł 500:

186 738 841 1341 551 726 2120 283 519 3170 577 5122 237 465 812 6667 7043 465 67 639 733 963 94 9429 989 10912 11894 12137 45 235 12075 14043 266 546 840 15185 600 43 165546 17544 622 846 18079 247 420 687 99 967 19278 489 20059 662 21171 771 897 22298 342 984 23042 297 452 748 97 24086 375 461 25082 399 425 576 26027 289 557 813 973 27012 88 96 216 633 28289 499 738 900 41 29078 258 560 645 752 804 30242 593 622 96 31164 791 820 32453 845 33269 638 65 866 34000 782 35557 645 798 877 36159 201 344 76 959 681 37124 568 709.

38161 362 455 39886 901 40024 179 692 858 41000 138 58 226 773 75 42213 43 67 854 43672 973 44280 508 94 619 929 45986 46089 99 212 366 431 651 47468 93 641 825 48615 719 49095 146 644 712 67 820 948 50530 983 88 51065 552 746 856 75 936 39 52032 56 458 557 626 58 982 53001 124 807 40 66 80 54122 436 522 81 652 746 55622 57571 719 850 58221 76 782 828 59193 271 84 711 32 60034 84 142 441 790 61017 303 93 856 953 62012 211 56 368 416 803 63204 617 70 64149 75 243 87 424 666 784 65158 67 347 96 66084 105 42 445 556 78 899 940 60 63 67058 71 439 566 815 35 68017 36 123 250 375 92 703 58 833 942 69163 390 466 756 87 70013 129 359 511 78 715 836 79 71147 83 344 806 72376 466 501 56 73228 99 451 66 886 915 74144 347 77 87 612 75129 375 472 500 55 673.

76352 565 77563 777 890 932 78038 325 771 844 96 908 87 79054 225 449 657 745 924 49 80252 89 795 804 81039 128 67 615 26 82251 446 771 808 24 83136 268 97 651 839 992 84095 491 992 85294 438 672 719 804 86 94 86357 463 921 59 87377 410 88049 416 70 520 677 89299 335 709 90041 166 380 528 65 965 91005 20 56 283 86 320 474 874 92052 102 469 709 74 987 93025 148 226 432 610 94351 544 62 639 95491 532 701 802 96283 375 505 749 900 74 97008 338 710 98121 323 75 99 759 934 99376416 97 517 620 780 948 73 100133 84 101005 386 614 888 968 102161 266 563 628 30 82 778 848 103343 716 53 816 992 105544 683 928 105755 864 929 95 106038 198 786 983 107035 146 93 437 714 46 902 108013 373 641 109199 410 18 788 970 110123 255 858 998 111014 100 274 724 73 958 112250 83 415 113152 346 446 62 768 91 891.

115018 101 330 891 116410 539 666 843 117128 300 488 704 71 895 118586 119266 332 37 96 619 78 863 120246 551 966 121237 503 9 91 958 122655 742 83 123119 51 297 409 58 94 610 94 770 88 124174 690 750 60 72 969 125536 707 841 903 126173 739 127190 368 427 758 871 84 128257 458 93 511 822 129414 68 741 84 936 49 74 79 130269 408 764 131430 511

62 646 83 132342 70 497 580 930 133004 164 134298 806 135067 750 52 825 27 136223 319 137348 138019 304 608 139068 307 61 518 140504 7 611 909 63 141031 631 142199 867 143335 412 73 99 709 144122 357 918 145890 957 146251 379 716 878 147056 276 340 415 585 635 754 859 148343 149084 216 397 783 930 63 150073 102 225 424 556 643 854 60 943 151033 374 472 582 731 934 51.

152000 468 695 748 153001 521 57 154417 938 77 155044 155 285 975 156067 86 683 157034 221 158115 785 835 159039 281 354 629 33 738 893 909 42 160994 161072 246 552 162206 353 644 163119 52 73 236 350 435 75 619 164028 158 236 309 576 654 76 810 165031 76 129 36 684 166078 157 287 414 614 31 729 167703 920 168132 231 464 669 709 87 889 169244 523 61 890 968 170109 234 508 821 171073 444 60 696 873 908 172080 117 246 822 173581 876 906 174187 301 175694 707 801 988 176074 202 65 320 424 580 602 5 760 177267 405 23 519 872 178630 791 943 179179 86 788 180278 493 181214 730 182033 226 408 25 641 183223 90 381 505 184046 190 93 290 410.